www.passa.waw.pl passa@passa.waw.pl

WYCHODZI OD 2000 ROKU

PASSA

ISSN 1640–405X

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

17 grudnia 2020 czasopismo bezpłatne Nr 50 (1040)

www.passa.waw.pl

Mikołaj z worem złota...

Czyt. str. 3

Kolejny numer „Passy“ ukaże się 7 stycznia.

I jak tu kolędować?

Święta Bożego Narodzenia w tym roku zapowiadają się bodaj jeszcze smutniejsze niż te w stanie wojennym 39 lat temu, chociaż wtedy władza państwowa ścigała i więziła tysiące ludzi, a teraz wygląda na to, że ściga głównie Romana Giertycha, który jawi jej się jako advocatus diaboli. Koronawirus wymusił globalną przemianę obyczajów i skazał cały świat na swoistą drogę krzyżową, przede wszystkim zaś ogromnie utrudnił bezpośrednie obcowanie człowieka z człowiekiem. Nie tylko u nas dozwolone są zgromadzenia co najwyżej kilku lub w niektórych wypadkach nieco większej liczby osób, jakkolwiek mamy w Polsce wyjątki. I na przykład gromadzenie się tysięcy policjantów w Warszawie oraz gości ojca dyrektora Tadeusza Rydzyka w Toruniu wygląda na całkowicie legalne. Żaden prokurator nie wszczyna postępowania w tej materii.

Ponieważ w trakcie wieczoru wigilijnego, poprzedzającego Boże Narodzenie, dzielimy się opłatkiem, wybaczając sobie nawzajem przewiny i życząc pomyślności, ja już zawczasu to czynię wobec naszej Czytelniczki – pani Anny D., która zdrowo się po mnie przejechała w nadesłanym do redakcji e-mailu. Pani Anna pisze otóż takimi słowy (cytuję zgodnie z oryginałem):

„Nie rozumiem, dlaczego zabiera Pan miejsce w Tygodniku PASSA na komentowanie wypowiedzi o T. Rydzyka i Radia Maryja? Tygodnik Passa jest gazeta lokalną powinien zawierać informacje, dotyczące terenu mieszkańców, o którym mowa w tytule. Proszę pisać w PASSIE o lokalnych problemach i wydarzeniach, również w kościołach i o kapłanach z Ursynowa itd. a nie wylewać wiadra pomyj i brudów na zakonnika z Torunia i Radio Maryja. Jakim prawem nazywa Pan Radio Maryja „Cyrkiem"? Jakim prawem rzuca Pan inwektywy i określenia urągające kulturze na o. Tadeusza Rydzyka i na Radio Maryja? Jako mieszkanka Ursynowa i parafianka parafii św. Tomasza Ap. oczekuję od Pana przeprosin w następnym numerze o. Tadeusza Rydzyka i Zakon Redemptorystów, którego dzieło, Radio Maryja Pan opluwa. Z poważaniem – Anna D. (pełne brzmienie nazwiska znane redakcji)."

Żebym miał świadomość, jak zostanę skompromitowany, autorka listu zawiadamia mnie, iż to pismo posyła jednocześnie do samego Ojca Dyrektora, do rzecznika zakonu redemptorystów, do dwu księży z parafii św. Tomasza Apostoła oraz do naczelnika „Wydziału Kultury dla Dzielnicy Ursynów". Nad wyraz wszechstronny to zatem donos, chociaż nie mam pewności, czy słuszny, bowiem nie przypominam sobie, bym kiedykolwiek w swojej pisaninie używał inwektyw. Zwykłem natomiast nazywać rzeczy po imieniu.

Zwracam pani Annie uwagę, że inwektywami akurat to lubi się posługiwać bezkarnie sam ojciec Rydzyk – dlatego tydzień temu przypomniałem, jak pozwolił sobie nazwać śp. Pierwszą Damę

RYS. PETRO/AUGUST

Marię Kaczyńską – czarownicą, radząc jej poddanie się eutanazji. Jeśli duchowny tego pokroju pozostaje idolem naszej Czytelniczki, nic nam do tego, nie znaczy to jednak, że również ja powinienem go mieć za idola. Jak na ironię, to nie mnie przyszło przepraszać za moje słowa, tylko jemu – kilka dni po ekscesie, jakiego się dopuścił w obecności członków rządu, kornie schylających wobec niego głowy. Panowie jakby zapomnieli, że reprezentują godność Rzeczypospolitej i nie zwrócili uwagi, iż Ojciec Dyrektor – usprawiedliwiający ukaranego przez papieża za ukrywanie pedofilów biskupa Edwarda Janiaka – nazywa go „współczesnym męczennikiem".

Mam nadzieję, iż to moje wyjaśnienie Szanowna Pani Anna potraktuje jako Dobrą Nowinę. W końcu Tadeusz R. poniekąd publicznie pokajał się za swoje grzechy, choć miał jak najlepsze intencje i został ponoć – jedynie „źle zrozumiany". Tak naprawdę jednak – zamiast powiedzieć otwarcie: zero tolerancji wobec kościelnych pedofilów, stanął niejako w ich obronie (w końcu każdy jest narażony na pokusę...). Nazwanie takiej postawy faryzeuszostwem – to w tym wypadku bodaj najdelikatniejsze określenie. Inna sprawa, że wielu obywateli RP na swój sposób rozumie kopernikańskie odkrycie o obracaniu się naszej planety wokół Słońca, sądząc zapewne, iż tym Słońcem jest Tadeusz Rydzyk. A jego wierni słuchacze nie pytają, jakim cudem Radio Maryja ma ponoć swój nadajnik nawet w Rosji – aż na Uralu...

Powracając zaś do świąt Bożego Narodzenia, wypada się zastanowić, jaki w tym wyjątkowym roku będzie ich wymiar społeczny, rodzinny, a przede wszystkim duchowy, skoro są poważne ograniczenia zgromadzeń. Ludzie boją się koronawirusowej zarazy jak ognia. W minionych tygodniach zanotowano w Polsce rekordową liczbę zakażeń i zgonów. Eksperci ostrzegają, by nie lekceważyć covidowego niebezpieczeństwa. Mimo to przeciętny Polak nie przejmuje się skalą zachorowalności i umieralności. Opinią publiczną wstrząsa dopiero spowodowana koronawirusem śmierć jakiegoś celebryty – jak choćby znakomitego aktora Piotra Machalicy, którego pamiętam choćby stąd, że kiedyś ten bardzo wysoki mężczyzna wciskał się do malutkiego audi, prezentowanego na służewieckim torze, gdy organizowałem tam gonitwę konną aktorów.

W kościołach całej Polski, również na Ursynowie, msze święte odbywają się częściej niż zwykle – żeby za każdym razem w jednym miejscu gromadziła się dozwolona liczba osób. Trudno natomiast wyobrazić sobie tradycyjne obchodzenie domostw przez kolędników, a nawet rodzinne kolędowanie przy Wigilii (a tym bardziej duszpasterską peregrynację „po kolędzie"). I tu wszakże z pomocą przychodzi nam nowoczesność. Skoro przy wigilijnym stole nie zasiądziemy w szerokim składzie rodzinnym, to przynajmniej połączymy się z bliskimi poprzez elektroniczne komunikatory. Kwestią wyboru pozostaje tylko, czy to będzie WhatsApp, Zoom, czy też inny łącznik. W mediach społecznościowych coraz częściej pojawiają się zręczne montaże chóralnych występów w sytuacji, gdy każdy ze śpiewających pozostaje u siebie w domu. Niechże więc taki chór zdalnie kolędujących zabrzmi na całą Polskę w czwartek 24 grudnia. I nie mam nic przeciwko temu, żeby razem z nami śpiewał na chwałę Pana – również ojciec Rydzyk.

MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelny@passa.waw.pl

Pięknych Świąt Bożego Narodzenia oraz realizacji pragnień w Nowym Roku 2021 życzą

Bożenna Korlak
Przewodnicząca Rady Gminy

LESZNOWOLA

Maria Jolanta Batycka-Wąsik
Wójt Gminy Lesznowola

Prawo i my

Kilka miesięcy temu na spotkaniu rodzinnym poznałem swoją kuzynkę, a dokładniej córkę siostry cioteczne mojej mamy. Innymi słowy mamy wspólnych pradziadków. Widzieliśmy się po raz pierwszy w życiu i zakochaliśmy się od pierwszego wejrzenia. Nasze rodziny nie akceptują naszego związku, a my i tak postanowiliśmy się pobrać. Nie wiemy jednak czy przepisy dopuszczają związek małżeński osób spokrewnionych i ewentualnie na jakich warunkach.

Zgodnie z art. 14. § 1. kodeksu rodzinnego i opiekuńczego nie mogą zawrzeć ze sobą małżeństwa krewni w linii prostej, rodzeństwo ani powinowaci w linii prostej. Według art. 61 (7) kodeksu rodzinnego i opiekuńczego krewnymi w linii prostej są osoby, z których jedna pochodzi od drugiej (babcia, ojciec, wnuczek itd.). Krewnymi w linii bocznej są osoby, które pochodzą od wspólnego przodka, a nie są krewnymi w linii prostej (ciotka, siostry cioteczne czy stryjeczne itd.). Powinowatymi natomiast są małżonek i rodzina jego współmałżonka. Powinowactwo trwa pomimo ustania małżeństwa. Innymi słowy osoby, które mają wspólnych pradziadków ale już nie innych, następujących po pradziadkach przodków mogą jak najbardziej zawrzeć związek małżeński zgodny z prawem polskim.

Wobec powyższego jeśli zawrą związek małżeński zstępni w linii prostej to każda osoba, która ma w tym interes prawny może żądać unieważnienia tego małżeństwa i to nawet pomimo wielu lat trwania tego związku. Z żądaniem unieważnienia małżeństwa może wystąpić także prokurator. W przypadku powinowatych unieważnienia małżeństwa mogą żądać wyłącznie małżonkowie i prokurator. Małżeństwo unieważnione jest uważane za niebyłe, tak jakby nigdy nie było zawarte.

Ograniczenia dotyczące zawierania małżeństwa przez osoby spokrewnione lub spowinowacone są odmienne w świetle prawa cywilnego oraz wyznaniowego i różnią się dodatkowo pomiędzy poszczególnymi religiami. Może się okazać, iż związek małżeński dozwolony w świetle prawa cywilnego jest absolutnie niedopuszczalny w świetle prawa wyznaniowego.

Warto wspomnieć, iż kodeks karny wprowadza definicję przestępstwa kazirodztwa wskazując, iż kto dopuszcza się obcowania płciowego w stosunku do wstępnego, zstępnego, przysposobionego, przysposabiającego, brata lub siostry, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Magdalena Rogalska - radca prawny

Autorka prowadzi indywidualną Kancelarię Radcy Prawnego na Ursynowie

Zapraszamy Państwa na **bezpieczne i bezpłatne badanie słuchu.**

Warto zadbać o swój słuch jeszcze przed Świętami, aby przy wigilijnym stole cieszyć się rozmowami z bliskimi, śmiechem wnucząt i dźwiękami kolęd.

W naszych gabinetach zachowane są **najwyższe standardy higieny i bezpieczeństwa.**

Życzymy zdrowych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia.

ul. Pasaż Ursynowski 7 ..... tel. 882 191 928
ul. Lanciego 13, lok. 11 ..... tel. 602 334 150
al. Niepodległości 24/30 ..... tel. 22 290 60 40

SŁUCHMED

Na zbliżające się Święta pragniemy złożyć życzenia przeżywania Bożego Narodzenia w zdrowiu, radości i ciepłej rodzinnej atmosferze.

Kolejny zaś rok niech będzie czasem spokoju oraz realizacji osobistych zamierzeń

Społem coop

Społem WSS Śródmieście

"Społem"
Warszawska Spółdzielnia Spożywców Śródmieście

www.wss.spolem.org.pl www.facebook.com/WSSspolemSrodmiescie

DZIELNICA URSYNÓW M.ST. WARSZAWA

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia

pełnych zdrowia, spokoju i ciepła.
Niech będą bezpieczne.
Pomyślności w Nowym Roku!
Szczęścia i spełnienia marzeń
życzą
Rada i Zarząd Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy

Robert Korzeniowski wraca na Ursynów

Na razie jako Święty Mikołaj

MACIEJ PETRUCZENKO: Cztery złote medale olimpijskie w chodzie, zdobyte na igrzyskach w Atlancie, Sydney i Atenach, to pana fantastyczna legitymacja sportowa. Miło się zatem dowiedzieć, że będzie pan wkrótce na powrót mieszkańcem Ursynowa...

ROBERT KORZENIOWSKI: To prawda, zakupiłem nowe lokum na Natolinie i wprowadzę się tam wraz z rodziną na wiosnę. Zważywszy, że w dzielnicy Ursynów godnie reprezentuje już lekkoatletykę dwukrotny mistrz olimpijski w pchnięciu kulą Tomasz Majewski, wniesiemy razem aż sześć złotych medali igrzysk. Natolińska lokalizacja mojego mieszkania została wybrana nieprzypadkowo, chodziło mi bowiem o bliskość zielonych terenów rekreacyjnych, a zwłaszcza Lasu Kabackiego, w którym bardzo często mój klub RK Athletics prowadzi zajęcia biegowe i chodziarskie. Tak naprawdę zresztą ja ani przez chwilę nie oderwałem się od środowiska ursynowskiego, bo mieszkając na Mokotowie, mimo wszystko część treningów prowadziłem przy szkole na Koncertowej. Nie powracam więc bynajmniej jako syn marnotrawny. Zawsze doceniałem znakomite położenie Ursynowa, który ma też bardzo dobre ścieżki rowerowe i świetne wyjazdy dla rowerzystów w najróżniejszych kierunkach warszawskich i podwarszawskich, z czego oboje z żoną nierzadko korzystamy, wyprawiając się chociażby w Lasy Chojnowskie.

Tak jak ostatnio, gdyście niespodziewanie się tam pojawili w strojach świętych Mikołajów...

Była to czysta przyjemność. Przybywszy na miejsce, urządziliśmy sobie trening marszowo-biegowy, mijając po drodze nie tylko innych piechurów, lecz także jeźdźców, dosiadających pięknych koni.

Co Święty Mikołaj Korzeniowski przynosi w prezencie zarówno dziecięcej, jak i nie całkiem zdziecinniałej publiczności?

Przynoszę pełen wór zadań sportowych na Święta, zachęcając do jak najwiekszej aktywności fizycznej. Nawet przy rozpakowywaniu prezentów pod choinkę. Bo przecież rozpakowując kolejny prezent, można wykonać co najmniej dziesięć przysiadów, a oderwawszy się od suto zastawionego świątecznego stołu – pójść na co najmniej godzinny spacer. Gdy w RK Athletics urządziliśmy sobie sportowe Mikołajki, każdy prezent był wręczany w drodze sztafetowego biegu lub chodu, żeby nie było zastoju.

Zimę mamy łagodną, więc warunki do biegania i chodzenia są dobre...

Oj tak, a ja pamiętam, że w latach dziewięćdziesiątych, żeby trenować chód w takich warunkach, musiałem o tej porze opuszczać Polskę, wyjeżdżając do Francji. Od tamtych czasów klimat nam się w kraju ocieplił, chociaż nie jest jeszcze całkowicie śródziemnomorski – jak kuchnia, którą akurat preferuję.

Czego mistrz Korzeniowski najbardziej życzyłby ursynowianom z okazji świąt Bożego Narodzenia?

Życzyłbym przede wszystkim budowy chociaż jednego regularnego stadionu z pełnowymiarowym boiskiem i 400-metrową bieżnią. Tak wielka dzielnica powinna mieć taki obiekt. Tym bardziej, że warunki do uprawiania lekkoatletyki stają się w Warszawie z roku na rok coraz gorsze. Niech więc za sprawą Ursynowa ten stan wreszcie się zmieni.

KOALICJA OBYWATELSKA MOKOTÓW

Szanowni Państwo,
niech w Święta Bożego Narodzenia
zagości w Państwa domach
prawdziwie świąteczna atmosfera.
Wraz z nadchodzącym Nowym Rokiem
życzymy Państwu dużo zdrowia
i samych szczęśliwych chwil

Klub Radnych "Koalicja Obywatelska"
✦ Rady Dzielnicy Mokotów

Joanna Balińska ✦ Izabella Czaplińska ✦ Monika Czerniewska
Joanna Dembowska ✦ Jacek Fałek ✦ Miłosz Górecki
Bożena Kosińska-Krauze ✦ Hanna Barbara Kosowska
Patrycja Laskus ✦ Joanna Lewandowska ✦ Michał Mycka
Maciej Ostapkowicz ✦ Natalia Polubiec ✦ Krzysztof Sosnowski
Marcin Stępień ✦ Małgorzata Szczęsna ✦ Joanna Szymańska
Łukasz Tkacz ✦ Kinga Wróblewska

oraz Zarząd Dzielnicy Mokotów

Anna Lasocka ✦ Rafał Miastowski ✦ Jan Ozimek
Marek Rojszyk ✦ Krzysztof Skolimowski

Radosnych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności
w Nowym 2021 Roku

życzą

Mieszkańcom Mokotowa

Dyrekcja i Pracownicy
Zakładu Gospodarowania
Nieruchomościami
w Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy

ZGN MOKOTÓW

DZIELNICA MOKOTÓW M.ST. WARSZAWY

Uprzejmie informujemy,
że zgodnie z zarządzeniem Prezydenta m.st. Warszawy
z 16 lipca 2020 w sprawie wyznaczenia dni wolnych od pracy,

24 grudnia 2020 r.

Urząd Dzielnicy Mokotów będzie nieczynny.

Za utrudnienia przepraszamy.

Jednocześnie informujemy, że w sprawach interwencyjnych cały czas można korzystać z całodobowego systemu kontaktu z mieszkańcami **„Warszawa 19115"**, który funkcjonuje bez przerw.

DZIELNICA MOKOTÓW M.ST. WARSZAWY

W związku z zakończeniem 2020 roku i koniecznością przeprowadzenia inwentaryzacji środków pieniężnych w Urzędzie Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy

uprzejmie informujemy, że

31 grudnia 2020 r.

kasy urzędu będą czynne w godz. 8:00-12:00

Za wynikłe stąd niedogodności serdecznie przepraszamy.

Gwiazdkowy sprint

15 grudnia na pływalni OSiR Mokotów odbył się "II Gwiazdkowy Sprint na Mokotowie" w prawdziwie świątecznej scenerii.

Zawody dedykowane były dla dzieci z roczników 2010-2013 trenujących w klubach pływackich z Warszawy oraz Mazowsza. Wydarzenie otworzył burmistrz Dzielnicy Mokotów Rafał Miastowski, który wręczył także nagrody dla zwycięzców pierwszych konkurencji.

Sportowa sobota

W hali OSiR Mokotów przy ul. Niegocińskiej 2a odbył się w sobotę 12 grudnia turniej piłkarski dla dziewcząt Diamonds Cup 2020 w kategorii wiekowej U11 (zawodniczki z rocznika 2010/2011).

Turniej zorganizowany został przez mokotowski klub piłkarski Diamonds Academy i wzięły w nim udział drużyny z Mazowsza. W Mikołajkowym Turnieju piłki nożnej zwyciężyły piłkarki UKS SP 11 Ursus przed drużyną UKS Mazowia i zawodniczkami Diamonds Wawer.

Z kolei na Torze łyżwiarskim Stegny odbyły się Mistrzostwa Mokotowa w łyżwiarstwie szybkim, czyli zawody dla dzieci i młodzieży w wieku 9 -15 lat. Młodzi panczeniści rywalizowali na dystansach od 100 do 500 m oraz w wieloboju.

Na boiskach przy ul. Piaseczyńskiej 71 odbył się turniej Delta Cup CLXXV, w którym udział wzięło 16 drużyn.

W wydarzeniach uczestniczył burmistrz Rafał Miastowski, który kibicował zawodnikom oraz wręczał medale i puchary zwycięzcom.

„Mój song" – koncert online Zbigniewa Łapińskiego

Zapraszamy w czwartek o godz. 19.00 na profil Urzędu Dzielnicy Mokotów na Facebooku na transmisję pt. "Mój song" – koncert online piosenek Zbigniewa Łapińskiego w aranżacjach Marcina Partyki wprost ze Służewskiego Domu Kultury.

W koncercie piosenek Zbigniewa Łapińskiego (1947-2018) – wybitnego muzyka, kompozytora, aranżera, współtwórcy legendarnego tria Kaczmarski-Gintrowski-Łapiński – zaprezentowane zostaną piosenki z różnych etapów jego twórczości. A będą to utwory z tekstami wielu wybitnych poetów: Jacka Kaczmarskiego, Ignacego Krasickiego, Cypriana Kamila Norwida, Stanisława Zygmunta, Danuty Sokołowskiej, Marcina Wolskiego, Grzegorza Walczaka, Doroty Stalińskiej, Krzysztofa Cezarego Buszmana.

Po raz pierwszy również zostaną przyznane nagrody w Ogólnopolskim Przeglądzie Twórczości Artystycznej im. Zbigniewa Łapińskiego Z ŁAPY. Przegląd co roku będzie promował osoby o talentach wokalnych i muzycznych. W tym roku laureatkami muzycznej ŁAPY są: Angelika Stosio, Klaudia Krawczyk, Żaneta Chojnacka.

Organizator: Nutka z Kropką Katarzyna Walentynowicz we współpracy ze Służewskim Domem Kultury.

Koncert jest organizowany pod patronatem burmistrza Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy Rafała Miastowskiego oraz współfinansowany przez Urząd Dzielnicy Mokotów.

Mikołajki na sportowo...

Za nami mokotowskie mikołajki na sportowo, zarówno w pływaniu, jak i w gimnastyce artystycznej.

Mokotowską Gwiazdkę w gimnastyce artystycznej zorganizował klub UKS Irina. W turnieju wzięły udział zawodniczki z klubów z całej Polski w kategoriach wiekowych od młodzika do seniora. Mokotowska Gwiazdka to impreza cykliczna wpisana na stałe do kalendarza PZG odbywająca się na Mokotowie od 2007 roku.

Ta gwiazdkowa impreza nie mogła odbyć się bez wizyty św. Mikołaja, który wręczył upominki dla wszystkich uczestniczek.

Dla amatorów wody zorganizowano Mokotowskie Mikołajki Pływackie, które odbyły się w SP 307 przy ul. Barcelońskiej 8. Impreza przeznaczona była dla dzieci w wieku od 6 do 12 lat, które pływały na dystansie 25 m i 50 m stylem dowolnym. Dodatkową atrakcją zawodów był wyścig rodzinny. Podczas zawodów prowadzona była loteria z nagrodami niespodziankami.

Burmistrz Rafał Miastowski odwiedził gimnastyczki i pływaków podczas zawodów i pogratulował im, wręczając dyplomy i medale.

Imprezy finansowane były ze środków Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy.

18 milionów na „Alternatywy”

Rada m.st. Warszawy przyznała 18 mln zł na działalność Ursynowskiego Centrum Kultury na lata 2021-2024. Rada przyjęła także uchwałę o utworzeniu nowej instytucji kultury oraz nadaniu jej statutu. W październiku budynek otrzymał nazwę „Alternatywy”.

- Dodatkowe środki to bardzo poważny „zastrzyk” finansowy dla ursynowskiej kultury. To szczególnie ważne, że mimo trudnej sytuacji finansowej spowodowanej decyzjami rządu oraz pandemią COVID-19, znajdą się pieniądze dla naszej dzielnicy. Dzięki tym środkom będziemy mogli wykorzystać potencjał Ursynowskiego Centrum Kultury – mówi burmistrz dzielnicy Ursynów, Robert Kempa.

Podczas sesji Rady m.st. Warszawy 10 grudnia 2020 roku przyjęta została uchwała o utworzeniu nowej instytucji kultury oraz nadaniu jej statutu. Kolejnym krokiem jest przekazanie uchwały do publikacji w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego. Na jej opublikowanie wojewoda ma 14 dni. Po kolejnych 14 dniach uchwała wchodzi w życie. Ostatni krok to ogłoszenie konkursu na dyrektora placówki, które planowane jest na połowę stycznia.

- Uruchomienie Ursynowskiego Centrum Kultury będzie przełomowym wydarzeniem, otwierającym zupełnie nowy rozdział. To tu będzie biło serce ursynowskiej kultury. Jestem przekonany że oferta „Alternatyw” będzie dla mieszkańców dzielnicy satysfakcjonująca – mówi zastępca burmistrza, Klaudiusz Ostrowski.

We wrześniu urząd dzielnicy Ursynów ogłosił konkurs na nazwę nowej instytucji kultury. Mieszkańcy zgłosili ponad 500 propozycji. W głosowaniu, które trwało od 1 do 11 października, oddano blisko dwa tysiące głosów i zdecydowano, że nowa instytucja otrzyma nazwę „Alternatywy”. Obecnie trwają procedury mające doprowadzić do uzyskania zgody na użytkowanie obiektu.

Rodzinna Gwiazdka na Ursynowie

W najbliższą niedzielę, 20 grudnia, o godzinie 17.00 zapraszamy na „Rodzinną Gwiazdkę na Ursynowie”. Gospodarzami spotkania online będą aktorzy teatru Studio Buffo: Artur Chamski i Jerzy Grzechnik.

Pomysłodawcami, autorami scenariusza i współrealizatorami wydarzenia są ursynowskie organizacje pozarządowe: Fundacja Nasza Historia i Stowarzyszenie Forum Aktywności Społecznej. To będzie radośnie spędzony przedświąteczny czas.

W programie spotkania gwiazdkowego jest krótki spektakl o Bożym Narodzeniu w wykonaniu artystów teatru Studio Buffo, opowieści o tradycji Świąt Bożego Narodzenia w Polsce, roli wieczerzy wigilijnej i genezie świątecznych choinek, oraz wspólne śpiewanie kolęd i spotkanie ze św. Mikołajem.

Spotkajmy się w niedzielę wieczorem. Link do spotkania dostępny na www.ursynow.pl.

Do 21 grudnia trwa zbiórka dla szpitali

Urząd dzielnicy Ursynów przyłączył się do akcji organizowanej przez Pomagamy-Wspieramy.pl, czyli zbiórki darów dla mazowieckich szpitali.

W holu urzędu stanął kosz na produkty pilnie potrzebne pacjentom 6-ciu szpitali COVID-19 w województwie mazowieckim (Radom, Kozienice, Siedlce, Ostrołęka, Ciechanów, Płock). Zbiórka trwa do 21 grudnia 2020 roku.

Zbieramy produkty, które zapewniają komfort pacjentom walczącym z ciężką chorobą, a także ułatwią personelowi wykonywanie pracy w tych szczególnie trudnych warunkach. Liczy się każda pomoc, nawet taka, która może wydawać się nieznaczna. Paczka mokrych chusteczek i butelka wody to dla pacjentów i medyków wsparcie w walce z koronawirusem! Listę produktów, które można podarować pacjentom i personelowi szpitali dostępna jest na stronie www.ursynow.pl.

Nowoczesny sprzęt do opieki nad drzewami

Urząd dzielnicy Ursynów zakupił dwa nowoczesne urządzenia służące do badania stanu drzew – rezystograf oraz tomograf dźwiękowy. Urządzenia pozwolą lepiej opiekować się drzewami, ale też ograniczoną liczbę zamawianych zewnętrznych ekspertyz dendrologicznych.

Sprzęt zostanie wprowadzony do użytkowania wiosną. 16-tu pracowników urzędu przejdzie wtedy odpowiednie przeszkolenie w terenie. Urząd przeznaczył na zakup urządzeń prawie 120 tysięcy złotych.

Rezystograf - urządzenie do badania stanu drewna

Rezystograf mierzy opór obracania się igły pomiarowej oraz parametr oporu przesuwania się igły pomiarowej w głąb drewna w pniu drzewa. Pomiar pozwala na uzyskanie informacji o strukturze i gęstości tkanek drzewa oraz szerokości tkanek obwodowych drzewa, a także o wewnętrznym rozkładzie. Informacje te są pomocne przy ocenie poziomu ryzyka stwarzanego przez przewrócenie się lub złamanie drzewa.

Urządzenie jest samodzielne, z własnym napędem silnikiem elektrycznym, nie ma konieczności korzystania z komputera i zewnętrznej baterii w celu odzwierciedlenia wyników badań. Wyposażony jest w oprogramowanie służące do prezentacji zmierzonych danych.

Tomograf dźwiękowy – urządzenie do badania stanu fitosanitarnego drzew

Tomograf mierzy prędkość rozchodzenia się dźwięku w pniu. Różna gęstość drewna związana z występowaniem zgnilizn miękkich, twardych i ubytków wgłębnych powoduje, że fale dźwiękowe rozchodzą się z różną prędkością, co jest odnotowywane przez odpowiednio skonfigurowany program komputerowy.

Tomograf dźwiękowy stanowi samodzielne urządzenie, posiada własny ekran LCD oraz wewnętrzną pamięć na co najmniej 100 pomiarów. Wyposażony jest w akumulator do pracy w terenie, który pozwala na prace przez co najmniej 7 godzin. Wbudowany ma także odbiornik GPS oraz oprogramowanie PC służące do analizy danych z pomiaru pod katem szukania chorób pnia.

Podsumowanie sezonu rowerowego Veturilo

W nocy 30 listopada zakończył się dziewiąty już sezon rowerowy Veturilo. Pomimo licznych obostrzeń i ograniczeń związanych z pandemią Covid-19 rowery miejskie były w tym roku wypożyczane ponad 3,18 mln razy.

Łącznie od inauguracji systemu Veturilo operator – Nextbike Polska – odnotował 28,8 milionów wypożyczeń, a tylko w tym sezonie to wynik ponad 3,18 miliona wypożyczeń. Obecnie Veturilo liczy blisko 400 stacji, gdzie 50 z nich to stacje sponsorskie, czyli sfinansowane przez podmioty prywatne. System składa się z 5,7 tys. rowerów, w tym 60 rowerków dziecięcych, 45 tandemów oraz 110 rowerów elektrycznych.

Warszawskie Veturilo jest również w pełni kompatybilne z systemami w Konstancinie-Jeziornie, Markach, Piasecznie oraz w Pruszkowie. Oznacza to, że wypożyczone w tych miastach rowery można zwracać je w Warszawie i odwrotnie.

Kończymy ten sezon rowerowy z wielką nadzieją, że już niebawem będziemy mogli ogłosić, powrót Veturilo na wiosnę 2021 – mówi Tomasz Wojtkiewicz, prezes Nextbike Polska. – Złożyliśmy ofertę i czekamy na rozstrzygnięcie postępowania – wiemy, że rower miejski to nierozłączny element tkanki miejskiej, a Warszawa, w której od 2012 roku budujemy tę świadomość, będzie dalej odgrywała ważną rolę na rowerowej mapie Europy. Dodatkowo, jako największy operator w Polsce doskonale wiemy jak dbać o nasze rowery i jak bardzo są one bezpieczne dla użytkowników, a przy tak licznych ograniczeniach w transporcie publicznym potrzebujemy wielu alternatyw. Cały świat stawia na rowery – u nas w Polsce nie powinno być inaczej.

Ciekawostką jest fakt, że w czołówce najczęściej odwiedzanych stacji na swych pozycjach z 2019 roku utrzymały się pierwsze trzy z nich. Zaszczytne pierwsze miejsce zajmuje stacja w pobliżu Centrum Nauki Kopernik, a drugie i trzecie kolejno, Arkadia oraz Niepodległości / Batorego. Na czwarte miejsce zeszłorocznego placu Wileńskiego wskoczyło Rondo ONZ, a stawkę zamyka Port Czerniakowski. Łącznie wszystkie te stację to ponad 275 tysięcy wypożyczeń i zwrotów.

– Centrum Nauki Kopernik – 75376
– Arkadia – 62746
– Niepodległości/Batorego - 51293
– Rondo ONZ – 43359
– Port Czerniakowski – 42580

Ciekawostki 2020 w liczbach:

- Rowery Veturilo najczęściej wynajmowane były w sobotę 4 lipca i niedzielę 5 lipca – tylko przez te dwa dni wynajęto je 55651 razy.
- Według prowadzonych przez miasto pomiarów, Veturilo odpowiada za 6,2% całego ruchu rowerowego w Warszawie.
- Łącznie od inauguracji systemu Veturilo odnotowaliśmy 28,8 milionów wypożyczeń.
- Tylko w 2020 roku do systemu dołączyło ponad 64,5 tysiąca użytkowników.
- Ponad 31,5% użytkowników korzysta z rowerów od 6 do 40 razy w miesiącu, a 1,6% powyżej 40 razy w miesiącu.
- Blisko 92% wynajmów dokonanych było przy użyciu aplikacji mobilnej, to o 3% więcej niż w zeszłym roku. Pozostałe wynajmy rozpoczynały się przy użyciu terminali stacjonarnych.
- Mieszkańcy stolicy najchętniej korzystali z systemu w godzinach 16.00-19.00, kiedy dochodziło do blisko 30 proc. wypożyczeń z całego dnia.

Przed spółką Nextbike Polska czas intensywnej przerwy zimowej, podczas której rowery z całego kraju przechodzą pełną kontrolę serwisową, żeby wiosną móc powrócić na kolejny sezon rowerowy.

Cezary Dudek

Bliskości mimo oddalenia,
optymizmu i pogody ducha,
spokojnych Świąt Bożego Narodzenia
i zdrowia w Nowym Roku 2021

życzą

Burmistrz
Dzielnicy Wilanów
m.st. Warszawy

Ludwik Rakowski

Przewodniczący
Rady Dzielnicy Wilanów
m.st. Warszawy

Hubert Królak

Materiał informacyjny

Liczą się konkrety,

CZYLI PLAN DLA PRACY I ROZWOJU

Pandemia COVID-19 odmieniła świat, jaki znaliśmy. Zmieniła nie tylko to, jak funkcjonujemy w społeczeństwie, ale także wpłynęła na gospodarkę. Sprawiła też, że wszyscy musimy się nauczyć, jak w niej funkcjonować. Dlatego, wychodząc naprzeciw tym potrzebom, wicepremier Jarosław Gowin przygotował Plan dla Pracy i Rozwoju.

Ten plan powstał, bo Polacy – pracownicy i firmy – muszą znowu poczuć się bezpiecznie. A zatem potrzebują nie ogólnych wizji, idei czy strategii, ale planu konkretnego i pewnego, rozpisanego na działania i terminy. Dzięki niemu warunki prowadzenia działalności gospodarczej staną się przewidywalne.

W czasach kryzysu należy przede wszystkim zapewnić byt polskim rodzinom i przetrwanie polskim firmom. Praca jest tym, co łączy pracowników i pracodawców. Wszystkie działania mają służyć więc i jednym, i drugim. Kryzys i pandemia kiedyś miną i dlatego należy myśleć o przyszłości – o jak najszybszym powrocie gospodarki na ścieżkę szybkiego wzrostu. Nie można wyłącznie pomagać tu i teraz, ale w ramach planu kłaść fundamenty pod przyszłość. Dlatego liczą się konkrety.

Przygotowany plan zawiera działania pogrupowane w trzech obszarach.

Pierwszy z nich to bezpośrednia pomoc. Na tarczę branżową oraz na kontynuację tarczy finansowej PFR przeznaczone zostanie ok. 40 mld zł. Pomoc ta obejmuje zwolnienia z ZUS, postojowe dla małych firm, dopłatę do 2 tys. zł z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, dotację do 5 tys. zł dla mikro i małych firm, możliwość umorzenia w 100% subwencji z Polskiego Funduszu Rozwoju, dofinansowanie do 70% kosztów stałych, a także wieloletnie korzystnie oprocentowane kredyty inwestycyjne udzielane przez Polski Fundusz Rozwoju i gwarantowane przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Drugi obszar to nowy kierunek, czyli pakiet działań wspierających firmy zmuszone do transformacji i dostosowania się do zmienionych potrzeb rynku. Dotyczy to także osób dotkniętych bezrobociem. Do takich działań należy program „Pierwszy biznes", czyli nisko oprocentowane pożyczki i dotacje na uruchomienie działalności gospodarczej. Oferta obejmuje program „Nowy Start", czyli warsztaty i szkolenia eksperckie, ułatwiające ponowne rozpoczęcie działalności gospodarczej w rzeczywistości post-covidowej. Przedsiębiorcy mogą również skorzystać z „Polityki Nowej Szansy", czyli środków na restrukturyzację firm mających kłopot z płynnością.

Przygotowany plan zawiera działania pogrupowane w trzech obszarach

Trzeci obszar to impuls dla rozwoju. To tarcza prawna, czyli ustawy deregulacyjne, a także cyfryzacja gospodarki polegająca na przeniesieniu wszystkich procedur do sieci. Ten obszar to nowe prawo zamówień publicznych – zdecydowanie uproszczone, ale też np. dające możliwość stosowania w zamówieniach publicznych zaliczki. Kolejnym elementem z tego obszaru jest krajowy plan odbudowy, będący kompleksowym programem reform i projektów strategicznych, którego celem jest wzmocnienie odporności społecznej i gospodarczej oraz budowa potencjału polskiej gospodarki. Przygotowany został także pakiet na rzecz mieszkalnictwa, a w nim między innymi 1,5 mld zł jako wsparcie w budowie mieszkań dla gmin, czy ustawa mieszkanie za grunt. Oprócz tych rozwiązań powstaje nowa polityka przemysłowa, czyli przemyślany pakiet impulsów rozwojowych dla branż wnoszących największą wartość dodaną w eksporcie. Wreszcie, przeznaczonych zostało 8 mld zł z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju oraz Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. Środki te przeznaczone są dla firm na osiągnięcie nowych przewag konkurencyjnych na rynkach światowych. Przewidziana jest między innymi ulga na robotyzację.

Plan jest otwarty oraz elastyczny i będzie sukcesywnie uzupełniany wraz z realizacją kolejnych przedsięwzięć. Powstaje on w dialogu z pracodawcami i związkami zawodowymi. Warto poznać szczegóły! ■

PLAN DLA PRACY I ROZWOJU
PRACA • ROZWÓJ • BEZPIECZEŃSTWO

Szczegóły znajdują się na stronie

LiczaSieKonkrety.gov.pl

Świąteczne tradycje dawnej Warszawy

Święta Bożego Narodzenia zawsze odgrywały wyjątkową rolę w życiu Polaków. Jak świętowano niegdyś w Warszawie?

Boże Narodzenie, często nazywane również godami, zajmowało wyjątkowe miejsce w kalendarzu rocznym. Co ciekawe, za okres świąteczny uważano już 12 listopada. Oczekiwanie zaczynało się bowiem w dzień św. Marcina. Podobnie jak adwent był to okres postny. Jedynie dni świętej Katarzyny (25 listopada) oraz świętego Andrzeja (30 listopada) były wyraźnie weselsze. Wszystko zmierzało do wigilii Bożego Narodzenia. Sama wieczerza wywodzi się z pogańskiego święta dostatku i pomyślności. Z kolei w państwie rzymskim 25 grudnia był świętem Dnia Narodzin Niezwyciężonego Słońca (dies natalis Solis invicti). Także w kulturze prasłowiańskiej właśnie w tym okresie świętowano początek nowego cyklu wegetacyjnego. Ta mieszanina ludowych wierzeń oraz wiary katolickiej tworzyły z Bożego Narodzenia niezwykły zlepek tradycji, widoczny również w Warszawie schyłku XIX i pierwszej połowy XX wieku.

Tak naprawdę to już XIX-wieczna rewolucja przemysłowa skomercjalizowała święta. Po odzyskaniu niepodległości trend ten w naszym kraju przybrał na sile. W miastach przedwojenne elegantki oblegały sklepy z ekskluzywnymi markami, a biedota handlowała na bazarkach. U Jabłkowskich przedwojenna Warszawa słynęła z nierówności społecznych: z jednej strony witryny sklepów z ekskluzywną galanterią i modą, z drugiej zaś ludzie, których nie stać było na nowe, najtańsze nawet, buty. Z racji częściowego blichtru stolicę Polski nazywano Paryżem Północy. Określenie to było przesadzone nad wyraz, ale faktem jest, że przed wojną na ulicy Marszałkowskiej czy w Alejach Jerozolimskich można było poczuć się jak w wielkim mieście.

Już na początku grudnia pojawiały się świąteczne neony, zmieniano urządzenie witryn i zawieszano świąteczne lampki. Swoje żniwa rozpoczynały sklepy. Mimo inflacji i niepewnej sytuacji politycznej to właśnie święta były okresem, w którym sklepy zapełniały się klientami. Nieważne było – czy to "kolonialny", czy sklep z odkurzaczami elektrycznymi lub najwyższej klasy galanteria. Każdy, od stróża po arystokrację, chciał kupić na święta coś wyjątkowego. Handel dla elit odbywał się głównie w sklepach na parterach kamienic przy Krakowskim Przedmieściu, Nowym Świecie czy Marszałkowskiej. Zazwyczaj lokale były niewielkie, część towaru subiekci musieli więc przynosić z zaplecza. Każdy gość mógł jednak liczyć na należytą uwagę i fachowe doradztwo.

Sprzedawca, który nie znałby pochodzenia asortymentu lub nie umiał właściwie doradzić, w przedwojennej Warszawie szybko znalazłby się na bruku. Podzdić między niewielkimi sklepami, mógł udać się do domu handlowego. Najsłynniejszym był ten prowadzony przez braci Jabłkowskich. Już wchodząc do niego, można było się poczuć jak ktoś wyjątkowy. Potężne, dwuskrzydłowe drzwi otwierał portier zwany szwajcarem. Na sześciu piętrach można było dokonać zakupów wszelkich potrzebnych prezentów.

Sławą cieszył się też pasaż Simsona, który znajdował się pomiędzy Długą i Nalewkami w Warszawie. Popularny był również dom mody Bogusława Herse, zajmujący dolne piętra kamienicy na rogu Marszałkowskiej i Kredytowej. Nie każdego mieszkańca przedwojennej stolicy stać było na zakupy w domach mody czy sklepach w centrum. Wtedy udawało się zazwyczaj na świąteczne bazary lub do żydowskiej dzielnicy (mówiło się wtedy "kupione u Żyda"). Na Nalewkach lub na placu Krasińskich handel kwitł mimo doskwierającego często siarczystego mrozu.

Co kupowano? W gruncie rzeczy podobny asortyment jak w droższych sklepach: ubrania, zabawki, ozdoby świąteczne. Te ostatnie kupowali też na warszawskich bazarach przyjezdni. Tylko w Warszawie można było bowiem dostać m.in. anielskie włosy do ozdobienia choinki. Kto więc przybył do stolicy turystycznie lub w interesach, kupował ozdoby choinkowe dla całej rodziny. Podobnie na bazarach kupowano żywność. Istniały co prawda sklepy kolonialne braci Pakulskich, gdzie można było dostać m.in. wędliny, ale większość warszawiaków miała zaufanie do żywności kupowanej na targach. Oczywiście, bogate warszawianki nie chodziły po karpia osobiście. Zajmowała się tym służba lub wynajęci przed świętami "sprawunkowi", którzy pomagali w większych zakupach.

Choinki w domach były przed wojną dużo bardziej okazałe. Mało kto sobie wyobrażał drzewko poniżej 3,5 metra wysokości. Co ciekawe większość warszawiaków niosła je, wracając do domu pieszo, nierzadko kilka kilometrów. Drzewka kupowało się przede wszystkim na placu Piłsudskiego i rynku Starego Miasta. Przystrajano też świątecznie drzewa iglaste, które rosły na zieleńcach. Najbardziej okazałe były choinki przy Alejach Jerozolimskich oraz kolejna przed domem towarowym Jabłkowskich. Opłatek z kolei – w większości pochodził od sióstr Sakramentek z klasztoru mieszczącego się na rynku Nowego Miasta.

To, co dziś nazywamy "nakryciem dla niespodziewanego gościa", na dawnym Mazowszu miało zupełnie inne znaczenie. Było to bowiem miejsce dla dusz zmarłych przodków, dla których pozostawiano nie tylko dodatkowy talerz przy stole, lecz także resztki wigilijnych potraw. Przed przystąpieniem do wieczerzy zwracano się do dusz przodków z szacunkiem. Wierzono bowiem, że 24 grudnia duchom najłatwiej jest odwiedzić świat ziemski. W domach o wiejskich tradycjach zachowały się nawet zwyczaje składania zaklęć potrawom, których było tyle, co apostołów. Zwracano się więc do... jedzenia: „składaj się kapusto", a przy ziemniakach „rodźcie się ziemniaki". Potrawy były podobne do tych, które znajdziemy na współczesnych wigilijnych stołach. Zdarzały się jednak potrawy, z dzisiejszego punktu widzenia, egzotyczne: zupa migdałowa, jarmuż z kasztanami, kluski na słodko ze śliwkami lub gruszkami czy legumina makowa

Co ciekawe, dawniej po zakończonej wieczerzy wigilijnej nie sprzątano ze stołu. Na stole pozostawiano napoczęte dania, resztki, okruchy, niedopitą wódkę. Wszystko to miało służyć biesiadzie duchów przodków. Żywi domownicy otrzymywali natomiast świąteczne podarki. Były to przede wszystkim rzeczy praktyczne oraz zabawki, słodycze i egzotyczne owoce. Główną atrakcją pierwszego dnia świąt był indyk nadziewany śliwkami, a drugiego dnia raczono się zającem z melonem w occie. W tym czasie zanikały już niektóre tradycje ludowe. Takim było obrzucanie księdza owsem na pamiątkę ukamienowania św. Szczepana. Tradycja ta dotyczyła przede wszystkim polskiej wsi, ale można było ją zaobserwować również w warszawskich kościołach, choć już w XIX wieku "Kurier Warszawski" podkreślał, że jest to tradycja ginąca i pielęgnowana wyłącznie na prowincji.

Na przełomie wieków XIX i XX stulecia tak okres świąteczny opisał Zygmunt Gloger: "Od Bożego Narodzenia do Trzech Króli świętowano wieczory, które dotąd lud w wielu okolicach "świętymi" nazywa. Przez całe te wieczory śpiewano kolędy o narodzeniu Chrystusa Pana, proste, naiwne, piękne. Chodzono z szopką, czyli jasełkami, z gwiazdą itd. Dotąd w wielu stronach młodzież, przebrana za Heroda, jego hetmana, żołnierzy, śmierć i djabła, przedstawia scenę z podań Pisma świętego."

Ciekawą i nieco zapomnianą tradycją świąteczną był zwyczaj dotyczący dnia zamykającego okres świąteczny, czyli święta Trzech Króli. Wszyscy spotykali się wtedy podczas wieczornej wieczerzy, której dodatkową atrakcją był wielki placek z ukrytym wewnątrz migdałem. Komu dostał się kawałek ciasta z bakaliową niespodzianką, ten zostawał migdałowym królem. Taka osoba mogła korzystać z wielu zaszczytów, ale sprawowała też ważne obowiązki, pełniąc funkcję duszy towarzystwa, wodzireja. Jeśli ów kawałek trafił się pannie, to traktowała ten znak jako wróżbę szybkiego zamążpójścia.

Piotr Celej

Wszystkim Członkom Spółdzielni i Mieszkańcom Służewa nad Dolinką
w tym wyjątkowym czasie
życzymy
przede wszystkim zdrowia, zdrowia i jeszcze raz zdrowia,
niech te Święta Bożego Narodzenia przyniosą Państwu
nową nadzieję, spokój i radość serca,
a Nowy 2021 Rok
niech będzie pomyślny i szczęśliwy.

Grzegorz Jakubiec
Prezes Zarządu

Rafał Miastowski
Przewodniczący Rady Nadzorczej

SND
SŁUŻEW NAD DOLINKĄ
SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

KROWN®
ZABEZPIECZENIA ANTYKOROZYJNE

Kochasz swoje auto?
Zabezpiecz je przed korozją!

WWW.KROWN.PL
782 221 220
/Krown Polska

WARSZAWA
Ul. Modlińska 229
Al. Jerozolimskie 236

Zdrowych, Spokojnych i Radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku
wszystkim
naszym Drogim Klientom
i Partnerom Handlowym
życzy

Rada Nadzorcza, Zarząd oraz Pracownicy
*Spółdzielni Spożywców „**MOKPOL**”*

POW służy przede wszystkim mieszkańcom stolicy

S2 – Południowa Obwodnica Warszawy – to część Warszawskiego Węzła Drogowego. Trasa ta w 70 proc. stanowi połączenie międzydzielnicowe i jest wykorzystywana przede wszystkim przez mieszkańców Warszawy i gmin ościennych. Odcinek pomiędzy węzłami Puławska i Lubelska to trzecia i ostatnia część S2.

Zbliża się czas zakończenia robót i prawdopodobnie jeszcze w tym roku kierowcy będą mogli korzystać z nowoczesnej i bezpiecznej trasy. W celu sprawnego zakończenia inwestycji przechodzącej przez teren m.st. Warszawy niezbędna jest współpraca z jednostkami podległymi prezydentowi stolicy. Dlatego też na bieżąco GDDKiA prowadzi rozmowy i uzgodnienia. Część kwestii została zamknięta, ale są też sprawy niezakończone, które wymagają jeszcze podjęcia niezbędnych decyzji.

Przygotowana przez GDDKiA koncepcja oddania do ruchu do końca 2020 r. odcinka drogi ekspresowej S2 pomiędzy węzłami Warszawa Wilanów (Przyczółkowa) i Lubelska uwzględnia oczekiwania m.st. Warszawy, związane z wyeliminowaniem ruchu tranzytowego do czasu oddania do użytkowania tunelu pod Ursynowem. Kwestie te były szeroko konsultowane z władzami miasta w formie korespondencyjnej, jak również w ramach wizji lokalnych na terenie budowy. Po oddaniu do użytku 15 kilometrów nowej trasy, zgodnie z uzgodnieniami z miastem, będzie tam obowiązywało ograniczenie tonażowe do 3,5 tony.

W zakresie odcinka węzeł Puławska - węzeł Warszawa Wilanów (Przyczółkowa) oddanie do ruchu planowane jest w II kwartale 2021 roku. Należy tu zwrócić również uwagę na sprawę organizacji ruchu, która determinuje termin zakończenia wszystkich niezbędnych robót budowlanych, koniecznych do udostępnienia mieszkańcom Warszawy infrastruktury odtworzonej nad tunelem. Dlatego też istotną kwestią jest pozyskanie uzgodnień od miasta w zakresie projektów organizacji ruchu. Jednocześnie, mając na uwadze potrzebę uporządkowania ruchu w sytuacjach awaryjnych w tunelu, urzędnicy prowadzą dalsze rozmowy w sprawie ustalenia ostatecznych rozwiązań zapewniających bezpieczeństwo na ulicach Ursynowa. Niezbędne jest jednak jak najszybsze zamknięcie sprawy odtwarzanej organizacji ruchu nad tunelem.

GDDKiA widzi pilne potrzeby upłynnienia ruchu w rejonie S2, co leży w gestii miasta. Jest to m.in. budowa brakującego fragmentu ul. Branickiego od łącznicy drogi ekspresowej S2 w kierunku skrzyżowania z ul. Ledóchowskiej. Dzięki temu zapewniona zostanie komunikacja z wykorzystaniem wschodniej części węzła Warszawa Ursynów po stronie Wilanowa. Druga kwestia to upłynnienie ruchu w obrębie węzła Puławska, gdzie od 2013 roku gotowy jest strop i ściany szczelinowe przyszłego tunelu. Wykorzystanie ich przy poszerzeniu ul. Puławskiej i budowa odcinka tunelowego zniwelują obecnie powstające zatory.

Podjęte przez miasto działania przyczynią się do spójnego funkcjonowania inwestycji realizowanych przez GDDKiA i m.st. Warszawa. GDDKiA widzi potrzebę realizacji odcinkowego pomiaru prędkości na ursynowskim odcinku S2, dlatego też podjęliśmy działania, aby został on zrealizowany. GDDKiA współpracuje w tym zakresie z GITD. Odbyły się wspólne wizje w terenie pod kątem możliwości technicznych wprowadzenia tego systemu. Przekazano również wytyczne co do realizacji tego systemu w tunelu.

Odbyły się robocze konsultacje między GDDKiA a jednostkami m.st. Warszawy, które obejmowały zarówno kwestie własności terenów nad tunelem, jak też sprawy późniejszego zagospodarowania tego obszaru i warunków jego zabudowy. Przekazano miastu warunki techniczne do zagospodarowania tego terenu, np. na cele związane z realizacją parku, jak również propozycję uszczegółowienia podpisanego w grudniu 2015 roku porozumienia, dotyczącego uregulowania stanu prawnego gruntów nad tunelem po jego wybudowaniu.

Odtwarzając teren nad tunelem, wzięto pod uwagę plany miasta związane z budową ścieżki rowerowej wzdłuż ul. Płaskowickiej, dostosowując istniejące skrzyżowania do połączenia z planowaną ścieżką rowerową. Przyjęte rozwiązania pozwolą na realizację tych zamierzeń niemal bez ingerencji w istniejącą infrastrukturę.

GDDKiA jest na końcowym etapie przygotowań do ogłoszenia przetargu na wybór wykonawcy, który, zgodnie z postanowieniem Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Warszawie, przygotuje dokumentację ustalającą poziom jakości powietrza w otoczeniu tunelu i tym samym określi rodzaj ewentualnych filtrów wymaganych do zastosowania w wyrzutniach tunelu.

Przez tunel nie będą przejeżdżać pojazdy przewożące materiały niebezpieczne. Naszym priorytetem jest zapewnienie najwyższego poziomu bezpieczeństwa zarówno mieszkańcom Ursynowa, jak i użytkownikom drogi ekspresowej S2. Decyzję podjęto w oparciu o specjalistyczne analizy, a także uwarunkowania lokalizacyjne tunelu, jak również dostępną infrastrukturę i środki związane z likwidacją i zapobieganiem zdarzeniom z udziałem pojazdów niebezpiecznych. Decyzja ta jest również zgodna z rekomendacją Urzędnika Zabezpieczenia Tunelu i opinią Mazowieckiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej – niezależnych jednostek w sprawie przewozu materiałów niebezpiecznych przez tunel. Pod uwagę brano również przebieg trasy przez jedną z najgęściej zaludnionych dzielnic Warszawy, a także brak infrastruktury niezbędnej do przeprowadzania działań operacyjnych, jak np. parkingi dla pojazdów przewożących materiały niebezpieczne.

Ponadto na terenie Mazowsza nie zostały wytyczone główne drogi dla pojazdów przewożących takie materiały. Wszystkie powyższe okoliczności skłoniły GDDKiA do decyzji, aby na obecnym etapie wprowadzić dla tunelu kategorię E ze względu na przewóz materiałów niebezpiecznych, czyli wprowadzić zakaz przejazdu przez tunel dla pojazdów przewożących takie materiały.

Małgorzata Tarnowska
Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad

Od 4 stycznia zmiany w parkowaniu

Od 4 stycznia przyszłego roku mieszkańców i kierowców w dzielnicach objętych Strefą Płatnego Parkowania Niestrzeżonego czekają znaczące zmiany. W życie wejdą dwie z czterech zapowiadanych zmian – dotyczące stawki opłaty i godzin jej obowiązywania.

Od 4 stycznia przyszłego roku zmieni się opłata za pierwszą i kolejne godziny parkowania. Będzie to pierwsza zmiana stawki od 2008 r. Strefa będzie obowiązywała w dni powszednie od godz. 8 do 20 (teraz opłaty są pobierane do 18).

Ze zmian wskazanych w uchwale rady miasta od 4 stycznia nie wejdą w życie zmiany zasad abonamentów mieszkańca. W tej części uchwałę unieważnił wojewoda. Zmiany miały dotyczyć ceny za drugi i kolejne abonamenty w gospodarstwie domowym (miał kosztować 1200 zł) oraz powiązania prawa do abonamentu z rozliczaniem PIT w Warszawie. Miastu przysługuje prawo do odwołania się od decyzji wojewody, ale oznacza to w praktyce wstrzymanie zmian na kilkanaście miesięcy, do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez sąd.

Kilka miesięcy wcześniej wprowadzono zapowiadane zmiany w SPPN. Dzięki szerokim konsultacjom społecznym strefa została rozszerzona o część Woli i Pragi-Północ.

W całym procesie brali udział mieszkańcy, specjaliści i warszawscy urzędnicy. Konsultacje społeczne odbyły się w listopadzie 2019 r. Po wypracowaniu optymalnych rozwiązań gotowa uchwała trafiła pod obrady Rady Miasta, która ją przyjęła. Zmiany były oczekiwane przez mieszkańców.

Po wielu latach urealniono również stawki za brak opłaty parkingowej w SPPN. Do niedawna „mandat" za unikanie opłat wynosił jedynie 50 zł, co w nieuczciwy sposób wykorzystywali niektórzy kierowcy. W wyniku uchwały opublikowanej w sierpniu br. stawka za każdorazowe nieuiszczenie opłaty za postój wynosi 250 lub 170 zł (kara jest mniejsza w przypadku uregulowania płatności w ciągu 7 dni od wystawienia dokumentu).

rk

Tramwaje Warszawskie na zielonej fali

Algorytmy i satelity – tramwaje w stolicy nie tracą czasu i przyśpieszają dzięki systemowi, który włącza zielone światło na skrzyżowaniach.

Już na 145 z ponad 250 skrzyżowań w Warszawie, przez które przejeżdżają tramwaje, jest tramwajowa zielona fala. To prawie 60 procent. System wykrywa nadjeżdżające wagony i przełącza sygnalizację na skrzyżowaniu tak, by tramwaj - podjeżdżając do niego – nie czekał na zmianę świateł. Korzyści są oczywiste – pasażerowie spędzają mniej czasu w podróży.

Algorytmy, na podstawie których opracowywane są priorytety, przygotowują pracownicy Tramwajów Warszawskich – dla każdego skrzyżowania jest to robione indywidualnie i testowane w środowisku komputerowym przed wdrożeniem. Dotychczas tworzenie zielonej fali oznaczało, że na torach trzeba było zakładać czujniki wykrywające nadjeżdżające tramwaje. Koszt budowy takiej instalacji na jednym skrzyżowaniu wynosił nawet kilkaset tysięcy złotych. Oznaczało to także budowę podziemnych instalacji, a nawet rozkopywanie ulic. Obecnie system łączy ze sobą dane z czujników zamontowanych przy torach oraz korzysta z nadajników satelitarnych GPS, które są zamontowane we wszystkich tramwajach w Warszawie. System zielonej fali oparty o nadajniki GPS i oprogramowanie Tramwajów Warszawskich działa już na jedenastu skrzyżowaniach. Pierwsze trzy takie skrzyżowania uruchomiono w wakacje. Nowością jest to, że system rozpoznaje teraz nawet numery linii, co w przypadku detektorów torowych nie jest możliwe. To z kolei sprawia, że system przełącza światła dla nadjeżdżających tramwajów z większą niż dotąd precyzją.

Priorytet dla tramwaju na kolejnych skrzyżowaniach oznacza skrócenie czasu przejazdu. Wyraźne oszczędności widać już na kilku liniach. Na przykład linia 17 z Tarchomina dociera teraz na Służewiec o dziesięć minut wcześniej, a 41 z Żerania Wschodniego - o dziewięć minut. Przejazd przez Bródno do Dworca Wileńskiego na Pradze skrócił się zaś o trzy minuty, a prędkość wzrosła o 15 procent. Bardzo popularna linia 2 z Nowodworów do metra Młociny jedzie krócej o 5 minut, co oznacza skrócenie czasu przejazdu aż o jedną czwartą.

Za sprawą redukcji zużycia energii, priorytety dla tramwajów to także większa korzyść dla środowiska. Przeprowadzone badanie wykazało, że po wyłączeniu priorytetu na ul. Marymonckiej zużycie energii przez tramwaje wzrosło na tym konkretnym odcinku trasy o 13 proc.

Dzięki zastosowaniu priorytetów, tramwaje pokonują odległości pomiędzy poszczególnymi przystankami szybciej, jednak ten wzrost prędkości podczas przejazdu nie odbywa się kosztem bezpieczeństwa. Algorytmy uwzględniają również ruch aut osobowych i autobusów.

Najważniejsze liczby:

- 145 – liczba skrzyżowań w Warszawie z priorytetem dla tramwajów (58 proc. wszystkich z torowiskiem i sygnalizacją świetlną),
- 75 proc. - tyle skrzyżowań w Warszawie z priorytetem dla tramwajów do końca roku 2021,
- 90 proc. - tyle skrzyżowań w Warszawie z priorytetem dla tramwajów do końca roku 2022,
- 45 – kolejnych skrzyżowań z priorytetami dla tramwajów do końca roku 2021,
- nawet o 24 proc. - o tyle skracają czas przyjazdu priorytety dla tramwajów [trasa Nowodwory – Metro Młociny]
- 3 minuty – o tyle szybciej tramwaj pokonuje średnio trasę dzięki „zielonej fali"
- 1 dzień życia rocznie odzyskują nasi pasażerowie dzięki priorytetom.

KG

Pięknych Świąt!

Ciepłych i radosnych chwil
w rodzinnym gronie
oraz dobrej energii na Nowy Rok

życzy inwestor projektu na Kabatach

ECHO
investment

kabaty.echo.com.pl

Nowe przepisy Unii Europejskiej znacznie zwiększające bezpieczeństwo pasażerów transportu pionowego

Użytkowanie wind w czasie pandemii

Dźwig w galerii Zachęta

W zasadzie nie ma żadnych wytycznych ani rozporządzeń (poza ogólnymi zasadami ogłaszanymi przez Ministra Zdrowia) dotyczących użytkowania wind w czasach pandemii.
Z godnie z ogólnymi zasadami epidemicznymi i zdrowym rozsądkiem, należałoby podjąć działania, które będą ograniczały możliwość zakażenia wirusem COWID-19 podczas korzystania z wind i stosować środki dezynfekujące na bazie alkoholu (minimum 60%) do dezynfekcji rąk i elementów kabin.
Ponadto istnieją inne metody do skutecznego ograniczenia zagrożenia i praktyczniejsze do zastosowania w kabinach wind, począwszy od najprostszych jak wietrzenie kabin po instalowanie w kabinach specjalistycznych urządzeń do działania biobójczego.

Przedstawiamy poniżej najczęściej stosowane rozwiązania ograniczające zagrożenia w kabinach dźwigów:

1. Wietrzenie kabin – poprzez pozostawianie na postoju kabin z otwartymi drzwiami, co wymaga dokonania zmian w programie sterownika dźwigowego i możliwe jest do przeprowadzenia w nowych urządzeniach, natomiast w starszych typach konieczna jest instalacja dodatkowych elementów sterowych. Otwieranie drzwi na postoju ma swoje wady, ponieważ otwarta kabina często wykorzystywana jest przez pieski i nie tylko jako szalet i na ogół nie akceptowalna przez mieszkańców.

2. Instalowanie urządzeń biobójczych – co praktycznie realizuje się na dwa sposoby:

– **jonizacja powietrza** za pomocą specjalnego urządzenia zwanego IONIZER wytwarzającego OZON,

– **naświetlanie lampami** wykorzystującymi technologię UVC LED.

Urządzenia biobójcze nie mogą działać w obecności ludzi, gdyż oddziałują niekorzystnie na organizmy żywe. Dlatego aby zapewnić bezpieczeństwo stosuje się rozwiązania wykluczające taką ewentualność. Najczęściej używane do tego celu są czujki wykrywające ruch oraz funkcje sterowania dźwigiem odcinające zasilanie podczas jazdy i kilka sekund po jej zakończeniu.

Aby zapewnić bezpieczeństwo użytkownikom i skuteczne działanie biobójcze należy stosować tylko urządzenie posiadające odpowiednie certyfikaty i atesty higieniczne udzielone przez wiarygodne instytucje badawcze.

Wdrażanie na dźwigach takich rozwiązań, traktowane jest jako ingerencja w urządzenie dźwigowe i wymagane jest sporządzenie odpowiedniej dokumentacji technicznej oraz uzyskanie aprobaty UDT.

Spółka Winda-Warszawa Sp. z o.o. zrealizowała zlecenie na zainstalowanie systemu biobójczego w kabinach na kilkunastu osiedlach Ursynowa, wykorzystując do tego technologię UVC LED.

3. Instalowanie urządzeń eliminujących bezpośredni dotyk palcem – w internecie można zobaczyć różne rozwiązania ograniczające zakażenie w windach, m.in. przycisków sterowych w takim miejscu, aby można było uruchamiać je nogą. Rozwiązania takie można traktować jako ekstrawagancje, a nie rzeczywiste rozwiązania problemów związanych z pandemią.

Dźwigi zamonotowane w jednym z warszawskich szpitali

Nowe wymagania przepisów Unii Europejskiej zwiększające bezpieczeństwo użytkowników

Zabezpieczenie kabiny przy otwartych drzwiach na postoju przed niekontrolowanym ruchem podczas zapełniania ludźmi lub towarami.

Ze względu na specyfikę budowy wind, polegającą na zawieszeniu na kole ciernym za pomocą lin nośnych (co najmniej dwóch) ciężarów kabiny i przeciwwagi, przemieszczających się w szybie po prowadnicach. Koło cierne stanowi napęd i sprzężenie układu kabina – przeciwwaga. Rozwiązanie takie jest powszechnie stosowane i ma na celu ograniczenie mocy silnika napędowego, ponieważ przeciwwaga jest cięższa od pustej kabiny (najczęściej o 50% dopuszczalnego udźwigu, dzięki temu maksymalne niezrównoważenie nie przekracza połowy udźwigu. Taki system wymaga jednak zapewnienia odpowiedniej cierności (tarcia) pomiędzy kołem ciernym a linami (nie może być ani zbyt duży ani za mały) i jest każdorazowo sprawdzany podczas badania przez Inspektorów Urzędu Dozoru Technicznego. Przypadki utraty cierności mogą zaistnieć gdy znacząco przekroczony zostanie dopuszczalny udźwig, co może się zdarzyć na postoju (dotychczas ten cykl nie był zabezpieczany) podczas zapełniania kabiny zbyt dużą liczbą pasażerów lub nadmiernym ciężarem towarów i może spowodować niekontrolowany ruch kabiny w dół.

Zadziałanie systemu zabezpieczającego niekontrolowany ruch kabiny na postoju, powoduje po wykryciu uruchomienie jazdy korekcyjnej na poziom przystanku a w przypadku utraty cierności utraty uruchomienie chwytaczy czyli hamulców zaciskających się na prowadnicach. Dotychczas nie stosowano na dźwigach takich zabezpieczeń, a chwytacze uruchamiane były tylko po przekroczeniu dopuszczalnej prędkości i chroniły przez spadaniem kabiny. Przedstawione wymagania dotyczą na razie tylko dźwigów ciężkich o dużym udźwigu oraz w budynkach wysokich, ale prawdopodobnie niebawem będą rozszerzane na pozostałe.

Inne wymagania przepisów dotyczących budowy wind idą jeszcze dalej i nakładają kontrolowanie skuteczności sprzężenia ciernego w pełnym cyklu pracy dźwigu, czyli online. Przykładem takim są dźwigi osobowe z napędem pasowym (dźwigi w których zamiast lin okrągłych stosuje się liny płaskie w otulinie z tworzywa sztucznego z protektorem zwiększającym cierność).

Należy zaznaczyć iż napędy pasowe do niedawna oferowały tylko niektóre koncerny dźwigowe, ponieważ rozwiązanie to obwarowane było zastrzeżeniami patentowymi. Po wygaśnięciu patentów rozwiązanie to zaczynają wdrażać inne firmy z branży dźwigowej. Jednakże nie jest to proste, ponieważ potrzebne są do tego zupełnie inne typy napędów różniących się przede wszystkim kołem ciernym.

W klasycznych układach przy zastosowaniu lin okrągłych koło cierne posiada na swoim obwodzie rowki o specyficznych kształtach, aby zapewnić właściwą cierność oraz odpowiednią średnicę zapewniającą odpowiednie przegięcie lin. W przypadku lin pasowych, koło cierne ma kształt wałka o niewielkiej średnicy, ze względu na bardzo cienkie liny pasowe. Największym mankamentem tego rozwiązania są trudności z uzyskaniem właściwej cierności na każdym etapie pracy dźwigu. Dlatego też wprowadzono wyśrubowane wymagania dla firm chcących stosować napędy na linach pasowych, które wymagają kontrolowania stanu cierności w pełnym cyklu pracy dźwigu. Dostępne na rynku urządzenia techniczne umożliwiają sprostanie tym wymaganiom poprzez zastosowanie w szybie specjalne perforowanej stalowej taśmy umożliwiającej odwzorowanie położenia kabiny z dokładnością do 1 mm.

Pomiar cierności dokonywany jest poprzez porównanie drogi przebytej przez kabinę z drogą obwodową koła ciernego, mierzoną na wale silnika napędowego za pomocą enkodera. Aktualnie firma WINDA-WARSZAWA Sp. z o.o. jest na etapie wdrażania takiego rozwiązania na montowanym dźwigu.

Opracował YBY

Modernizacja dźwigu

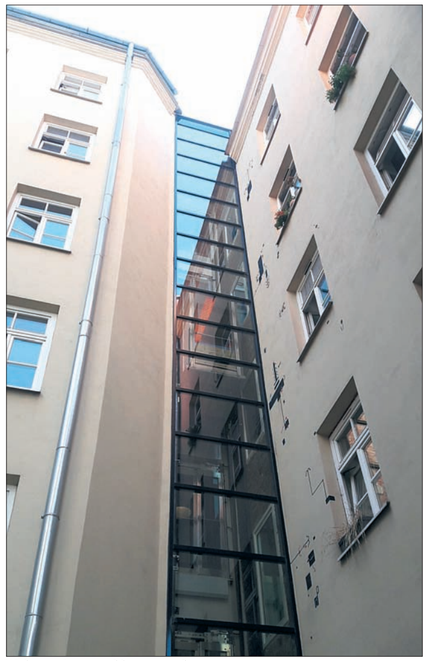
Wykonanie przeszklonego szybu

Dźwig z przeszkleniem w jednym z warszawskich biurowców

Co to jest koronawirus?

To grupa wirusów, które u ludzi mogą powodować infekcje układu oddechowego, których przebieg w większości jest łagodny, a rzadziej skutkują one śmiercią. Koronawirusy są jedną z częstych przyczyn przeziębień. Obecnie niedostępne są szczepionki, które mogłyby zapobiegać zarażeniu koronawirusami lub je leczyć. Do grupy koronawirusów zalicza się m.in. wirus SARS, wirus MERS, endemiczne ludzkie koronawirusy (HcoV) czy też nowy koronawirus SARS-CoV-2.

Czym choroba COVID-19 różni się od grypy?

Objawowo zarówno choroby wywołane przez koronawirus SARS-CoV-2, jak i wirus grypy są takie same. Choroby objawiają się najczęściej wysoką gorączką (**powyżej 38 stopni**), kaszlem, bólem mięśni i gardła, płytkim oddechem, anosmią (nagła, częściowa lub całkowita utrata węchu), ogólnym osłabieniem i zmęczeniem w mniejszym stopniu występuje uczucie gniecenia w klatce piersiowej, a także brakiem apetytu. Różnicę można zaobserwować tylko w badaniach laboratoryjnych potwierdzając zakażenie koronawirusem.

Boże Narodzenie, Christmas, Noël...

Dlaczego świętujemy w grudniu?

Wigilia oraz następujące po niej dni świąt Bożego Narodzenia to bez wątpienia jedne z najważniejszych dni nawet współczesnego, zalaicyzowanego społeczeństwa. Skąd jednak wzięła się tradycja świętowania tuż po przesileniu zimowym? Zagłębmy się więc w historii by odnaleźć kulturowe źródła tych wyjątkowych dni.

Zwyczaj obchodzenia święta urodzin Jezusa jako Mesjasza swoje źródło ma w tradycji antycznej. Patriarcha udawał się z Jerozolimy w procesji do Betlejem, odległego o ok. 8 km. W Grocie Narodzenia odprawiał w nocy Mszę świętą. W Rzymie święto Bożego Narodzenia dnia 25 grudnia obchodzono od wieku IV. Kronikarz rzymski, Filokales, w swoim kalendarzu pod rokiem 354 zaznacza: Natus Christus in Betleem Jude? (Narodził się Chrystus w Betlejem Judzkim). Z tego także czasu mamy fragment homilii papieża św. Liberiusza na Boże Narodzenie. W wieku IV uroczystość Bożego Narodzenia spotykamy w Jerozolimie, w Antiochii, w Konstantynopolu, w Rzymie i w Hiszpanii.

Pogańskie święto?

W początkowym czasie jednak był problem z ustaleniem dat urodzin Jezusa. Z przekazów Klemensa Aleksandryjskiego wiadomo, że różne daty były podawane za dzień narodzin Chrystusa: 19 kwietnia, 20 maja, a Klemens wskazywał na dzień 17 listopada. Dopiero w roku 353 Kościół przeniósł datę obchodów Bożego Narodzenia na 25 grudnia. Data ta znana była w starożytnym Rzymie jako dzień narodzin Mitry niepokonanego boskiego Słońca. Kult Mitry, pogańskiego bożka z Bliskiego Wschodu, był bardzo rozpowszechniony w dawnym Rzymie. Chrześcijanie chcieli niejako przejąć ważne dla tej religii święto i udało im się to w olbrzymim stopniu.

Warte nadmienienia jest podobieństwo do pogańskiego święta Ajona – święta przesunięcia Słońca. Celebracja święta dokonywała się w podziemnym adytonie w nocy z 24 grudnia na 25 i około północy spełniano obrzędy konsekracyjne. O świcie wierni uczestniczyli w procesji z miejsca kultu, niosąc statuetkę dziecka jako symbol urodzonego Boga-Słońca przez dziewicę nazywaną Dea Caelestis (Tanit), obca bogini rzymska (peregrina sacra). Zbieżność kultów pozwalała na łatwe przyjmowanie wzrastającej religii chrześcijańskiej i jej łatwiejsze pojmowanie. Należy bowiem pamiętać, że w Ewangeliach nie jest wspomniana data narodzin Jezusa Chrystusa. Grudzień jest więc datą jak najbardziej umowną. Przesilenie zimowe jako okres świąteczny było charakterystyczne także dla innych wierzeń pogańskich - w tradycji słowiańskiej obchodziło się Szczodre Gody, poprzedzone Szczodrym Wieczorem. Rozpoczynały one rok solarny i obrzędowy. Z kolei Germanie obchodzili podobne Rauhnacht.

Ustanowienie święta liturgicznego miało też swoją podstawę polityczną. W IV wieku trwał spór z nurtem chrześcijańskim arianizmem, negującym boską naturę Chrystusa. Kościół ogłosił na pierwszym Soborze Nicejskim w 325 roku dogmat o bóstwie Jezusa Chrystusa i nowopowstałe święto miało legitymizować to posunięcie.

Natura boska i ludzka

Obchodzący święta Bożego Narodzenia wcześni chrześcijanie podkreślali wyjątkowość tego wydarzenia. Przez unię osobową (hipostatyczną) Syn Boży połączył w sobie dwie natury: Boską i ludzką, tak że zachowały one swoją odrębność w swojej Osobie Bożej. Teolodzy na soborze w Chalcedonie w 451 roku dokładnie określili, na czym polega tajemnica wcielenia i narodzenia Syna Bożego: "Wyznajemy wszyscy jednozgodnie, że jeden i ten sam jest Jezus Chrystus, pełen i doskonały również w człowieczeństwie. Prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek - z ciałem i duszą rozumną. Współistotny z Ojcem według Bóstwa i współistotny z nami, ludźmi, według człowieczeństwa... Przed wiekami zrodzony z Ojca według natury Bożej, w ostatnich zaś czasach zrodzony jako człowiek dla naszego zbawienia przez Maryję Dziewicę, Bożą Rodzicielkę..."

Chrześcijanie obchodząc Boże Narodzenie nadal jednak bardzo chętnie korzystali z lokalnych, pogańskich, tradycji. Dla przykładu obyczaj śpiewania pieśni świątecznych wywodzi się od rzymskich kolęd styczniowych, związanych ze świętem odradzającego się słońca. W swej pierwotnej szacie było to życzenie pomyślności w domu i w gospodarstwie. Również choinka ma konotacje przedchrześcijańskie. Jest to bowiem zwyczaj pochodzący jeszcze z czasów pogańskich, rozpowszechniony zwłaszcza wśród ludów germańskich. W dniach przesilenia: zimy i nocy, kiedy to dnie stawały się coraz dłuższe, zawieszano u sufitu mieszkań gałązki: jemioły, jodły, świerku czy sosny jako symbol zwycięstwa życia nad śmiercią, dnia nad nocą, światła nad ciemnością.

Kościół i liturgia budowały też nowe tradycje, które dla nas wydają się "odwieczne". Są nimi ścisły post, a w związku z tym powstanie potraw specjalnie na ten dzień. Innym zwyczajem, bez którego nie wyobrażamy sobie świąt, jest dzielenie się opłatkiem. Jest on symbolem eucharystii i chleba anielskiego, którym nas karmi Jezus Chrystus, odkupiwszy nasze winy. Znane nam wszystkim jasełka to również zasługa Kościoła. Początkowo przedstawienia odbywały się na dworach arystokratów oraz w bogatych kościołach. Dopiero później ta tradycja stała się dostępna także dla szerszej grupy społecznej. Z kolei warstwy biedoty uczyły się zwyczajów i duchowości od kolędników, którzy mają swoje źródło w...pogańskich tradycjach Słowian. Tradycje pogańskie i chrześcijańskie bowiem w tym święcie przeplatają się cały czas.

Bez względu na motywacje i historyczno-kulturowe źródło, zawsze święto Bożego Narodzenia było okresem radosnym. Oczekujemy na nadejście nowego roku, z nadzieją, tak jak nadzieję mieli mieszkańcy Judei 2000 lat temu, kiedy na świat miał przyjść Jezus Chrystus. Nie zapomnijmy więc, że najważniejszymi tradycjami bożonarodzeniowymi są dobro i wzajemne przebaczenie, czego Państwu i sobie życzę na święta 2020 roku!

Piotr Celej
Fot. Pixabay

Choinki tylko z legalnej wycinki

W ostatnich dniach przed świętami codziennie przybywa punktów sprzedaży świątecznych drzewek. W ferworze przedświątecznych przygotowań nie zapominajmy, że choinka, którą zabieramy do domu, musi pochodzić z legalnego źródła. Dzika wycinka nie wchodzi w grę, dlatego strażnicy miejscy sprawdzają, czy na stoiskach z choinkami znajdują się drzewka wyłącznie z legalnej wycinki

Gdy kupujemy rośliny pochodzące z legalnych hodowli, przyczyniamy się do ochrony lasów przed dziką wycinką, wspieramy zachowania proekologiczne i uczciwych hodowców. Drzewka, nawet jeśli są z legalnej hodowli, muszą być dopuszczone do wycinki, ich sprzedaż musi odbywać się w miejscach do tego wyznaczonych, a właściciel punktu sprzedaży musi mieć dokument potwierdzający zgłoszenie działalności gospodarczej. Strażnicy miejscy kontrolują punkty sprzedaży choinek aby wyeliminować przypadki wprowadzania do sprzedaży drzewek pozyskanych nielegalnie i wszelkie inne nieprawidłowości.

Sprzedawca choinek musi mieć przy sobie dowód zakupu drzewek wraz ze wskazaniem źródła ich pochodzenia lub zgodę na wycinkę drzew, dokument potwierdzający legalność zajęcia terenu, wpis do ewidencji działalności gospodarczej. Te ostatnie dokumenty sprawdzą strażnicy, natomiast każdy z nas może poprosić sprzedającego o dokument potwierdzający fakt pochodzenia drzewek z legalnej wycinki. Dzięki temu będziemy mieli pewność, że kupujemy choinkę, która nie pochodzi z nielegalnego źródła.

Kontrolami strażników miejskich objęte są punkty sprzedaży na terenie całej Warszawy, prowadzone zarówno przez pośredników (którzy drzewka kupują w hurtowniach), jak i stoiska prowadzone przez samych plantatorów. Rośliny sprzedawane przez pośredników muszą mieć specjalne metki, a kupiec musi przedstawić dowód zakupu. Drzewka sprzedawane bezpośrednio przez hodowców nie muszą być w ten sposób oznaczone, za to sam plantator ma obowiązek okazać dokument z informacją, że drzewka zostały dopuszczone do wycinki.

W ubiegłym roku funkcjonariusze nie stwierdzili większych nieprawidłowości, co oznacza, że konsekwentne działania przynoszą skutek. Ujawniono jednak kilka miejsc, które zajmowane były nielegalnie. Skutkowało to wyciągnięciem wobec handlarzy konsekwencji prawnych. Kontrole będą prowadzone do świąt. Później funkcjonariusze sprawdzą, czy kupcy uprzątnęli zajmowany teren.

Referat Prasowy Straży Miejskiej m.st. Warszawy

Szkoła przy Różanej na ukończeniu

W budynku szkoły przy ul. Różanej 22/24 trwają ostatnie prace wykończeniowe, a dekoracji na frontonie placówki przywrócono oryginalny, przedwojenny wygląd.

– Modernizacja Zespołu Szkół Specjalnych nr 99 dobiega już końca. Wszystko przebiega zgodnie z harmonogramem i po feriach zimowych, w lutym przyszłego roku, dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 111 będą się już mogły uczyć w komfortowych warunkach, w wyremontowanym obiekcie. Dodatkowo będzie to też nowa siedziba Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii nr 1 – mówi Renata Kaznowska, zastępca prezydenta m.st. Warszawy.

W mokotowskiej placówce zakończono prace instalacyjne i budowlane, zagospodarowano też teren wokół budynku szkoły. Odnowiono elewację, a na terenie zielonym obok boisk zamontowano siłownię plenerową. W tej chwili trwają dostawy sprzętu rehabilitacyjnego oraz multimedialnego, mebli, artykułów sanitarnych oraz rolet. Na początku grudnia rozpoczną się odbiory prowadzone przez Stołeczny Zarząd Rozbudowy Miasta, a następnie Sanepid, Straż Pożarną i PINB.

Przed frontem szkoły można już podziwiać odrestaurowany, modernistyczny, trójkolorowy wizerunek Syrenki Warszawskiej, napis „Szkoła powszechna im. Generała Juljana Stachiewicza" oraz okrągłą odznakę I Brygady Legionów Polskich. Patron szkoły był bowiem legionistą, generałem brygady Wojska Polskiego oraz historykiem wojskowości. Szkołę wybudowano w latach 1934-1935 według projektu Juliusza Żórawskiego. Trwają jeszcze prace konserwatorsko-restauratorskie przy drugim sgraffitowym przedstawieniu syrenki, w jednej z klatek schodowych.

W zmodernizowanym obiekcie przy ul. Różanej 22/24 będą się uczyły dzieci ze Specjalnej Szkoły Podstawowej nr 111. Ponadto z Rzymowskiego 36 zostanie tam przeniesiony Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii nr 1 „SOS", dzięki czemu placówka (16 oddziałowe liceum ogólnokształcące oraz MOS z internatem), zyska wreszcie siedzibę, biorącą pod uwagę specyficzne potrzeby młodzieży z orzeczeniami.

Koszt modernizacji to 29,3 mln zł. Przeprowadza ją konsorcjum: Przedsiębiorstwo Przemysłu Betonów „PREFABET – BIAŁE BŁOTA" S.A. - lider konsorcjum, SEKOI Sp. z o.o. - partner konsorcjum i Com Service Sp. z o.o.

Miasto planuje już modernizację kolejnych placówek – m.in. Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Słabowidzących nr 8 przy ul. Koźmińskiej 7, Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 9 przy ul. Paska 10, Zespołu Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych przy ul. Reymonta 16 oraz Instytutu Głuchoniemych przy pl. Trzech Krzyży 4/6.

Życzymy
Państwu
spokojnych Świąt,
przepełnionych
szczęściem
i radością!

BAZAREK
Na Dołku
ZAWSZE ŚWIEŻE ZAKUPY

facebook.com/bazareknadolku

www.bazareknadolku.pl

Kontrowersyjna przebudowa ul. Kraushara

Mieszkańcy zablokowali wycinkę drzew

Zniszczone ogródki i zieleń przy Kraushara 3.

Bogusław Lasocki

Mokotowska ulica Kraushara, zaledwie niepozorny jednokierunkowy łącznik pomiędzy ulicami Wiktorską i Jarosława Dąbrowskiego, stała się miejscem protestu części społeczności lokalnej i przedmiotem sporu z Urzędem Dzielnicy Mokotów. Lokatorzy mieszkań na parterze z wyjściem balkonowym, prowadzącym bezpośrednio do przydomowych ogródków, nie zgadzają się na ich likwidację, wycinkę drzew oraz budowę miejsc parkowania bezpośrednio pod ich oknami.

Rajskie osiedle

Mokotowskie osiedle Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, zlokalizowane wzdłuż zachodniego odcinka ul. Dąbrowskiego, zaczęło powstawać w 1949 r. Do zakończenia budowy w 1964 roku liczyło ponad 40 budynków. Już od początku istnienia zarząd spółdzielni dbał o nowe nasadzenia drzew i pielęgnację zieleni do tego stopnia, że zabronione było wchodzenie na trawniki. Opiekę nad każdą "kolonią", czyli skupiskiem kilku sąsiadujących budynków, sprawował "gospodarz kolonii" odpowiedzialny za utrzymanie czystości, podlewanie i koszenie trawy, no i dosłowne ganianie dzieciaków, które choćby tylko po piłkę wchodziły na trawniki. Zieleń z roku na rok piękniała, osiedle miejscami przypominało park.

Osiedle wydawało się rajskie, oczywiście – na miarę tamtych czasów. Zgodnie z koncepcją planistyczną, większość mieszkań posiadała balkony. W przypadku lokali na parterze przeszklone drzwi balkonowe prowadziły bezpośrednio do przyległego ogródka. Mieszkańcy – od wiosny do jesieni – pielęgnowali tam własne kwiaty, sadzili krzewy i młode drzewka. Pojawiły się ptaki. Jeże zadomowiły się w ogródkach na stałe, tworząc siedliska. Zaplanowane w koncepcji projektowej ogródki sprawdzały się znakomicie, dając radość i wypoczynek ponad setce rodzin zajmujących lokale na parterze.

Jednym z takich budynków były dwa bloki zlokalizowane pod numerem Dąbrowskiego 69 a, oznaczone jako A i B, sąsiadujące bezpośrednio z lokalnym łącznikiem (bez nazwy) ulicy Dąbrowskiego i Wiktorskiej. Ogródki usytuowano na 5-metrowym pasie pomiędzy budynkami a jezdnią i oddzielono od jezdni siatką. Przy znikomym ruchu samochodów w latach 50-tych i 60-tych ubiegłego stulecia – co najwyżej kilku w ciągu godziny – takie rozwiązanie nie stwarzało żadnego zagrożenia.

Idzie nowe

W miarę rozwoju motoryzacji w latach 70-tych sytuacja komunikacyjna zaczęła się komplikować. Po zmianach organizacyjnych w 1970 roku rejon ul. Dąbrowskiego został przejęty przez Spółdzielnię Mieszkaniową "Mokotów" jako Osiedle "Dąbrowskiego". Początkowo dwukierunkowe ulice Dąbrowskiego i Wiktorska stały się jednokierunkowe. Po wybudowaniu pod al. Niepodległości tunelu metra zlikwidowane zostało skrzyżowanie z ul. Wiktorską. W konsekwencji korekt administracyjnych przemianowano lokalny łącznik na ulicę Kraushara, zmieniając adresy bloków A i B przy Dąbrowskiego 69a na – odpowiednio Kraushara 1 i 3. Boom motoryzacyjny późniejszych lat spowodował, że ulica Kraushara coraz częściej bywała zakorkowana przez samochody jadące jednokierunkową Wiktorską do również jednokierunkowej – ale w przeciwną stronę – ul. Dąbrowskiego. Posiadaczom ogródków przy Kraushara 1 i 3 w zasadzie to nie przeszkadzało. Jednak sama ulica Kraushara stopniowo ulegała niszczeniu, również za przyczyną parkujących tam samochodów. Zbliżała się pora remontu.

Mniej więcej 3 - 4 lata temu problemem remontu Kraushara zajął się Urząd Dzielnicy. Projekt przebudowy przekazano informacyjnie SM "Mokotów", która udostępniła otrzymane plany okolicznym mieszkańcom. Rozwiązania projektowe wywołały wśród mieszkańców szok. Zgodnie z projektem, praktycznie na całym odcinku wzdłuż budynków Kraushara 1 i 3 zaplanowano zlikwidowanie ogródków i wycinkę drzew. Zwolniony teren przeznaczono na ukośne w stosunku do osi jezdni miejsca parkingowe, sięgające prawie pod ścianę budynku. Dla mieszkańców oznaczałoby to perspektywę wychodzenia przez drzwi balkonowe bezpośrednio na maski parkujących samochodów.

W wyniku dyskusji trójstronnych pomiędzy zarządem spółdzielni, dzielnicą i mieszkańcami – projekt uległ pewnej korekcie, w tym niewielkiemu oddaleniu miejsc parkowania od budynku. Jednak zasadnicze elementy koncepcji, czyli likwidacja ogródków i drzew, pozostały bez zmiany. Nie został przez Urząd Dzielnicy podjęty temat, co mieszkańcy mają zrobić z drzwiami balkonowymi, prowadzącymi teraz bezpośrednio na ulicę. Wstawić kraty, drzwi ze szkła przeciwwłamaniowego, może zamurować. Również urzędnicy nie wzięli pod uwagę, że lokalizacja parkingu pod oknami wpłynie znacząco na utratę wartości i atrakcyjności rynkowej mieszkań, zwłaszcza parterowych.

W tej sytuacji, inspirowany i wspierany przez mieszkańców zarząd spółdzielni wniósł w 2019 roku do sądu sprawę o zasiedzenie terenów, na których zlokalizowane były ogródki. Takie stanowisko było w pełni zasadne. Mieszkańcy wykorzystywali je od blisko 70 lat. Ogródki przydomowe dla parterowych mieszkań na terenie całego osiedla były elementem realizowanego projektu budowlanego osiedla. Do takiego rozwiązania dostosowano również niezależne wyjście balkonowe, prowadzące bezpośrednio do ogródków.

Dotychczas odbyły się już dwie rozprawy, trzecia i ostatnia zaplanowana jest na 29 stycznia 2021 roku, a ma ona – jak się wydaje mieszkańcom – potwierdzić zasiedzenie. O działaniach tych był informowany Urząd Dzielnicy. Nie przeszkodziło to jednak rozpisaniu przez przetargu i wyłonieniu wykonawcy. Przebudowa ulicy, poprzedzona wycinką drzew, miała być realizowana od początku grudnia br., przy czym nie zważano na bliski finał postępowania o zasiedzenie.

Protest

Wczesnym rankiem we wtorek 8 grudnia rozdzwoniły się telefony wzajemnie informujących się mieszkańców budynków Kraushara 1 i 3. – Weszli robotnicy od Kraushara 3, zerwali ogrodzenie, wycinają drzewa i krzewy, tną gałęzie przy Kraushara 1. Wiadomości zelektryzowały, ale i zmobilizowały mieszkańców. Podzielili się rolami. Ktoś zadzwonił na policję, ktoś do Urzędu Dzielnicy, ktoś do administracji osiedla – i za chwilę protestujący pojawili się przy robotnikach. Przyjazd policji i prośby o wstrzymanie prac wycinkowych do czasu przybycia przedstawicieli Urzędu skłoniły pracowników do chwilowej przerwy. Na terenie, oprócz mieszkańców, znalazła się przedstawicielka administracji osiedla i prawie cały społeczny Komitet Blokowy. Pani naczelnik Wydziału Inwestycji przybyła znacznie później, gdyż okazało się, że pojechała sprawdzić w sądzie, czy faktycznie odbywa się sprawa o zasiedzenie spornego terenu.

Czekająca na przedstawiciela Urzędu grupa wraz z policjantami przyglądała się dokonanym już dewastacjom. – Wykonawcy weszli na teren ogródków jedynie z zezwoleniem Urzędu Marszałkowskiego na wycinkę drzew. Ale tu są siedliska zwierząt, objętych ścisłą całoroczną ochroną, tu żyją wróble, mazurki, sikory, jeże. Ich nie wolno nie tylko ruszać, ale nawet straszyć oraz uniemożliwiać dostępu do ich siedlisk, o tu, na tych drzewach. A jeże teraz zimują. Nie wiadomo, czy któryś nie został dziś zabity podczas wykonywania wycinki i wyrywania krzaków. To są czyny zabronione przez ustawę o ochronie przyrody, przez rozporządzenie ministra środowiska w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt, wreszcie przez odpowiednie artykuły kodeksu karnego. To, co zostało dziś dokonane, jest zagrożone karą aresztu lub przynajmniej grzywną dla zleceniodawców i wykonawców – wyjaśniał mieszkaniec. Faktycznie, ogródki przy Kraushara 3 wyglądały jak po wstępnym etapie apokalipsy. Wycięte krzewy, drzewa. Dalej przy Kraushara 1 również poobcinane gałęzie, a najważniejsze drzewa siedliskowe wróbli i mazurków, już z założonymi linami, przygotowane do wycinki. Interwencja przyszła w ostatniej chwili.

– Nie uwzględniono toczącej się sprawy w Sądzie Rejonowym o zasiedzenie ogródków przydomowych, a projekt opracowano bez niezbędnych konsultacji społecznych – stwierdziła Ewa Górska, przewodnicząca Komitetu Domowego Kolonii VII Osiedla "Dąbrowskiego". – Projekt jest nie do przyjęcia, gdyż nie uwzględnia elementarnych przepisów dotyczących parkowania przed budynkami mieszkalnymi. Ogródki stanowią barierę ochronną, oddzielającą mieszkania od ulicy. Budynki zlokalizowane przy Kraushara 1, 3 wpisane są do Gminnej Ewidencji Zabytków, mieszkańcy nie zostali poinformowani o planowanej wycince drzew oraz o konieczności zabezpieczenia mienia prywatnego, znajdującego się w przydomowych ogródkach. A przecież po drugiej stronie Kraushara znajduje się rozległy teren, na którym można zorganizować miejsca parkingowe, zgodnie z zasadami prawa budowlanego, bez uciążliwości dla mieszkańców – wylicza emocjonalnie prawie na bezdechu Ewa Górska. Przedstawiane przez mieszkańców argumenty nie zostały uwzględnione. Niemniej, pani naczelnik wydziału inwestycji – po otrzymaniu sygnałów od mieszkańców 8 grudnia – przyjechała w celu dokonania wizji lokalnej.

Czekając na orzeczenie

Pani naczelnik – bezpośrednio po przybyciu z sądu, w którym potwierdzono jej prowadzenie sprawy o zasiedzenie, poleciła wykonawcom niezwłoczne wstrzymanie prac i przywrócenie usuniętego ogrodzenia ogródków przy Kraushara 3. Następnego dnia podczas sesji Rady Dzielnicy Mokotów temat Kraushara był przedmiotem krytycznej interpelacji radnej Melanii Łuczak. Sprawa zaczyna nabierać rumieńców. Jak stwierdzili mieszkańcy w piśmie do Urzędu: "Nie protestujemy przeciwko inwestycji samej w sobie, ale oczekujemy inwestycji stworzonej na drodze konsultacji społecznych...". Warto pamiętać o tym, ale również o żalach po fakcie, gdyż w przypadku orzeczenia o zasiedzeniu, zacznie się gwałtowne poszukiwanie odpowiedzialnych i winnych. W tym wypadku występują koszty nie tylko społeczne.

Ogródki przydomowe od strony ul. Wołoskiej.

Przedstawiciele Komitetu Domowego w rozmowie z policjantami.

RUP.6721.2.17.2019.OB(42) Lesznowola, 15.12.2020 r.

WÓJT GMINY LESZNOWOLA
05-506 Lesznowola
ul. Gminna 60

O G Ł O S Z E N I E
o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lesznowola dla części obrębu Łazy (rejon przy ul. Łączności)

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 293 ze zm.) w związku z art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 283 ze zm.) oraz uchwałą Rady Gminy Lesznowola Nr 173/XV/2019 z dnia 21 października 2019 r. zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lesznowola dla części obrębu Łazy wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, **w dniach od 28.12.2020 r.** do **03.02.2021 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Lesznowola w godzinach **od 8^{30} do 15^{30}**, na stronie internetowej Urzędu Gminy Lesznowola oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się **w dniu 26.01.2021 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Lesznowola **o godz. 16^{30}.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do ponownie wyłożonego projektu planu należy składać na piśmie do Wójta Gminy Lesznowola z podaniem imienia i nazwiska lub jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczeniem nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 26.02.2021 r.**

Organem właściwym do rozpatrzenia powyższych wymienionych uwag jest Wójt Gminy Lesznowola.

Z up. Wójta
Marcin Kania
Zastępca Wójta

RUP.6721.2.11.2019.MP(75) Lesznowola, 15.12.2020 r.

WÓJT GMINY LESZNOWOLA
05-506 Lesznowola
ul. Gminna 60

O G Ł O S Z E N I E
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lesznowola dla części obrębu Nowa Iwiczna

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 293 ze zm.) w związku z art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 283 ze zm.) oraz uchwałą Rady Gminy Lesznowola Nr 95/IX/2019 z dnia 14 maja 2019 r. zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lesznowola dla części obrębu Nowa Iwiczna wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, **w dniach od 28.12.2020 r.** do **03.02.2021 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Lesznowola w godzinach **od 8^{30} do 15^{30}**, na stronie internetowej Urzędu Gminy Lesznowola oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się **w dniu 27.01.2021 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Lesznowola **o godz. 16^{30}.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do wyłożonego projektu planu należy składać na piśmie do Wójta Gminy Lesznowola z podaniem imienia i nazwiska lub jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczeniem nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 26.02.2021 r.**

Organem właściwym do rozpatrzenia powyższych wymienionych uwag jest Wójt Gminy Lesznowola.

Z up. Wójta
Marcin Kania
Zastępca Wójta

RUP.6721.1.23.2018.OB(207) Lesznowola, 15.12.2020 r.

WÓJT GMINY LESZNOWOLA
05-506 Lesznowola
ul. Gminna 60

O G Ł O S Z E N I E
o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lesznowola dla części obrębu Nowa Wola i Zgorzała – etap II (obszar położony na wschód od ul. Postępu)

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 293 ze zm.) w związku z art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 283 ze zm.) oraz uchwałą Rady Gminy Lesznowola Nr 687/XLVIII/2018 z dnia 28 września 2018 r. zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lesznowola dla części obrębu Nowa Wola i Zgorzała – etap II wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od **28.12.2020 r.** do **03.02.2021 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Lesznowola w godzinach **od 8^{30} do 15^{30}**, na stronie internetowej Urzędu Gminy Lesznowola oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się **w dniu 28.01.2021 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Lesznowola **o godz. 16^{30}.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do ponownie wyłożonego projektu planu należy składać na piśmie do Wójta Gminy Lesznowola z podaniem imienia i nazwiska lub jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczeniem nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 26.02.2021 r.**

Organem właściwym do rozpatrzenia powyższych wymienionych uwag jest Wójt Gminy Lesznowola.

Z up. Wójta
Marcin Kania
Zastępca Wójta

RUP.6721.1.24.2018.OB(58) Lesznowola, 15.12.2020 r.

WÓJT GMINY LESZNOWOLA
05-506 Lesznowola
ul. Gminna 60

O G Ł O S Z E N I E
o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lesznowola dla części obrębu Wilcza Góra (obszar położony przy ul. Żwirowej)

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 293 ze zm.) w związku z art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 283 ze zm.) oraz uchwałą Rady Gminy Lesznowola Nr 688/XLVIII/2018 z dnia 28 września 2018 r. zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lesznowola dla części obrębu Wilcza Góra wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, **w dniach od 28.12.2020 r. do 03.02.2021 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Lesznowola w godzinach **od 8^{30} do 15^{30}**, na stronie internetowej Urzędu Gminy Lesznowola oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się **w dniu 21.01.2021 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Lesznowola **o godz. 16^{30}.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do ponownie wyłożonego projektu planu należy składać na piśmie do Wójta Gminy Lesznowola z podaniem imienia i nazwiska lub jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczeniem nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 26.02.2021 r.**

Organem właściwym do rozpatrzenia powyższych wymienionych uwag jest Wójt Gminy Lesznowola.

Z up. Wójta
Marcin Kania
Zastępca Wójta

Radziwiłł, Potocki, Tarnowski, Lubomirski, Bodo, Makuszyński, Słonimski...

Jak to było z golfem w

Janusz Herburt-Hewell, dawny dziennikarz Radia Wolna Europa, był w 2002 jednym z założycieli Królewskiego Klubu Golfowego w Wilanowie, dysponującego tam driving range'm.

Dwudziestolecie międzywojenne było okresem ogromnego zrywu młodego polskiego państwa, m.in. odbudowano wielokulturowe społeczeństwo, podjęto wytężone próby uprzemysłowienia kraju. Gdy w 1918 roku nie było jeszcze prawie niczego, to już w latach 30-tych Warszawa uznawana była za "Mały Paryż" czy "Perłę Północy", bo niewiele ustępowała zachodnim stolicom.

Do takiej Warszawy zawitał również świat golfa. Jako pierwsi w tym sporcie zakochali się członkowie korpusu dyplomatycznego oraz arystokracja.

Zanim w Warszawie oficjalnie uderzono w golfową piłeczkę, już w 1914 roku na łamach magazynu "Lotnik i Automobilista" pojawiła się wzmianka o golfie w artykule "Rozwój sportu w Ameryce", w którym warszawiacy mogli przeczytać, że: "Golf i tenis uprawiają ludzie zamożniejsi, gdyż jest to sport kosztowny oraz wymagający [tutaj: golf] wielkich przestrzeni."

Nad Wisłą zaczęto mówić o golfie.

Siekierki – Warsaw Golf Club

Gdy po odzyskaniu niepodległości Polska jeszcze zmagała się z kształtem swoich granic, w Warszawie zaczęto już myśleć o stworzeniu golfowej bazy. Jako pierwszy powstaje „Warsaw Golf Club" (data powstania klubu niepotwierdzona; na pewno przed 1926 r., niektóre źródła podają datę 1923 r.), który przystępuje do wytyczenia pierwszego warszawskiego pola golfowego, a dzieje się to na terenie łąk siekierkowskich, na końcu ulicy Nowosieleckiej (dzisiejsze tereny ul. Bartyckiej). Inicjatorami tych zabiegów było dwóch przedstawicieli korpusu dyplomatycznego w Polsce: poseł szwedzki – Per August Cossva Anckarsvärd oraz poseł angielski – Sir William Grenfell Max-Muller. Tak o tym klubie w swoich pamiętnikach wspomina ambasador francuski w Polsce – Jules Laroche, pisząc: "Gdy przyjechałem do Warszawy klub golfowy w zasadzie istniał stworzony przez posła szwedzkiego Ankaswärda [pisownia oryginalna Laroche'a] i posła angielskiego wraz z paru innymi dyplomatami, którzy byli jedynymi jego członkami. Tereny golfowe urządzono prowizorycznie na wynajętej łące nadwiślańskiej, przy czym pasły się tam nadal krowy, a sprzedawane siano zasilało ubogie kasy klubu. Opracowano też jego regulamin."

Teren wydzierżawiony pod pole był płaski, bez drzew. Nazywano to miejsce "wodociągami" – wspomina Jerzy Holc, syn dyrektora pola (właściwie jedynego pracownika). Na tym terenie znajdowały się dwa jeziorka i dalej - łąki nadwiślańskie, a za nimi wieś Siekierki. "Łąka była na Siekierkach tak duża i piękna jak lotnisko (...) – opowiada Zygmunt Grzelec, który na Siekierki przychodził jeszcze przed wojną: – Odwiedziny na Siekierkach, to było jak przyjście w inny świat. Tramwaje nie jeździły, cichutko i spokojnie, i cały zielony był ten świat".

Jeśli wierzyć literackiemu opisowi pola na Siekierkach, jakie wyszło spod pióra Tadeusza Berezy, na teren wjeżdżało się drogą, gdzie po przekroczeniu bramy wjazdowej podjeżdżano pod dom przynależny do ogrodu oraz sad. Przy domu, który pełnił rolę domku klubowego, w cieniu rozłożystych lip parkowano samochody. Za domkiem rozpościerał się teren pola: łąka ze strumieniem. Parter domku został oczyszczony, urządzony kretonami i plecionymi, olejno pomalowanymi meblami. Tutaj odpoczywano po grze, popijając whisky z wodą sodową. Przyjął się też zwyczaj jedzenia polskich podwieczorków a było to: mleko, masło, chleb i miód, które dostarczali lokalni mieszkańcy. W grze pomagali miejscowi chłopcy – pierwsi warszawscy caddy.

Działalność Warsaw Golf Club, założonego przez "cudzoziemskich dyplomatów mieszkających w Warszawie, którzy postanowili wprowadzić na nasz grunt ten sport, tak popularny zagranicą, zwłaszcza w Anglji" potwierdza autor artykułu opublikowanego w 1932 r. w czasopiśmie "Naokoło Świata". Na podwarszawskich błoniach "w partiach golfa biorą udział czołowi przedstawiciele dyplomacji zagranicznej w Polsce - ambasadorowie Laroche i Erskine, jak również ich znajomi oraz ich rodziny. Najlepszym graczem klubu - głosi dalej artykuł - jest znany tenisista warszawski p. Tarnowski, który ostatnio zaniedbał biały sport". Bereza wśród członków klubu umieszcza również paru najzdolniejszych pracowników Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a Holc wspomina – "na nowo powstałym polu przy Bartyckiej grała arystokracja: ks. Jan Lubomirski z synem, Clarke z Banku Angielskiego, hrabia Tarnowski, Askenazy i grupa Japończyków".

Radość entuzjastów pola na Siekierkach nie trwała długo. Tereny pola golfowego przy Nowosieleckiej prawdopodobnie przejęła spółka wodociągowa, a stało się tak w związku z rozpoczęciem modernizacji Stacji Pomp Rzecznych, która znajdowała się u progu tego terenu. Stare przewody ssawne, wchodzące w nurt Wisły, zastąpiono wówczas kanałem grawitacyjnym i osadnikiem przybrzeżnym o powierzchni 18 ha, który w 1938 roku pracował już pełną parą. A w planach była budowa jeszcze drugiego osadnika. Prawdopodobnie w związku z tymi inwestycjami golfiści z Warsaw Golf Club musieli poszukać dla siebie innego miejsca.

Przeprowadzka do Powsina?

Dotychczas większość naszych źródeł podaje informację, że "w 1938 roku Warszawski Golf Club zostaje przeniesiony do Powsina i przemianowany na Polski Country Club". Mało kto więc wie, że historia drugiego warszawskiego pola – tym razem w Powsinie – oraz przynależnego do niego Klubu jest znacznie wcześniejsza i bogatsza zarazem.

Wspomniany już ambasador Laroche, w swoim pamiętniku, pisząc o klubie założonym przez krąg dyplomatów, odnotował: "Dzięki więc pasji sportowej posła szwedzkiego Warszawa miała klub golfowy. Stopniowo zainteresowali się golfem Warszawiacy. Paru z nich założyło własny klub. Znaleziono dla niego piękną lokalizację, zmobilizowano środki finansowe, urządzono tereny golfowe oraz wybudowano dom klubowo-wypoczynkowy. W golfa zaczęli grać ludzie, którzy dotychczas uprawiali tylko tenis, polo, a zwłaszcza narodowy sport Polaków - myślistwo."

I stało się to dość szybko. Jesienią 1931 r. grupa osób skupiona wokół Alfreda Faltera (m.in. prezesa i właściciela Związku Kopalń Górnośląskich Robur) oraz Szymona Landaua, (m.in. przewodniczącego komitetu budowy warszawskiego "Prudentialu" i zarazem członka Zarządu TU Przezorność), na wzór europejskich stolic, rozważyła powstanie inicjatywy powołania klubu golfowego z prawdziwego zdarzenia. W tym celu z dniem 11 kwietnia 1932 r. zarejestrowana została Spółka z o.o. pod nazwą "Polski Country Club" (PCC), a głównym jej celem była budowa pola golfowego.

Udziałowcami Spółki zostali nasi rodzimi milionerzy. Falter i Landau byli współwłaścicielami dominującymi, choć właścicieli PCC było więcej. W chwili rejestracji Spółki kapitał zakładowy podzielony był na 20 udziałów, ale już w Sprawozdaniu Rocznym Spółki mowa jest o 46 sprzedanych udziałach i dalszych działaniach Zarządu skierowanych na poszukiwanie nowych inwestorów.

W pierwszych miesiącach działalności Zarząd Spółki skupił się na znalezieniu miejsca pod budowę pola, co zakończyło się sukcesem. Na ten cel wytypowano teren o powierzchni 50 ha w Powsinie Górnym, leżący na wysokich wzgórzach, tuż przy Lesie Kabackim. Właścicielem tej ziemi, tj. dóbr powsińskich w ramach tzw. klucza wilanowskiego, był hr Adam Branicki. Po dość długich pertraktacjach udało się wydzierżawić ten teren na okres 15 lat za cenę dzierżawną 10.000 zł rocznie, z jednoczesną opcją nabycia tego terenu w ciągu 3 lat za cenę 200.000 zł. Ciekawa jest historia tej dzierżawy, ale to temat na oddzielną opowieść.

Budowa pola golfowego na powsińskiej skarpie

Z chwilą wydzierżawienia powsińskiej parceli PCC rozpoczyna działania zmierzające do budowy pola golfowego. W tym celu z Paryża do Warszawy zaproszony został jeden z najsłynniejszych w Europie ówczesnych projektantów pól golfowych pan C. Noskowski – Francuz polskiego pochodzenia, projektant pól golfowych w Austrii, Francji oraz m.in. w Karlovych Varach (Karlsbad). Twórczość Noskowskiego była uznawana za dzieła sztuki. Noskowski do Warszawy przyjechał dwukrotnie, a koszty tych podróży oraz jego pracy sfinansowała Spółka. Pierwsza wizyta w październiku 1932 r. obejmowała wykonanie wizji lokalnej, potrzebnych pomiarów i rysunków. Noskowski od razu wytyczył miejsca poszczególnych dołków i udzielił Zarządowi wszystkich potrzebnych instrukcji i informacji do budowy pola. Pierwsze prace ziemne w Powsinie zostały wykonane od razu po wizycie projektanta, czyli już jesienią 1932 r. Natomiast opracowane i gotowe plany budowy pola Noskowski nadesłał do Warszawy w styczniu 1933 r. W planach Zarządu PCC część pola golfowego miała powstać do końca roku, jak również domek klubowy z tarasami oraz 2 korty tenisowe. Pod budowę pola wybrany był teren, który rozciągał się wzdłuż skarpy stanowiącej pozostałość po stromym urwisku dawnego brzegu Wisły. Pole wytyczone było na nieco pofałdowanym terenie, wśród topól, brzóz i dębów, co zapowiadało, że będzie to pole wymagające. Planowany był nawet jeden dołek par 5.

Przy budowie pola pomocą służył m.in. inż. książę Stanisław Puzyna, który przeprowadził wstępne badania podziemnych zbiorowisk wody oraz możliwości budowy drogi komunikacyjnej łączącej szosę skolimowską z terenem pola.

Pomoc w urządzaniu pola zaoferował również jeden z najwybitniejszych ówczesnych polskich architektów Marcin Weinfeld (twórca i kierownik budowy m.in. pierwszego drapacza chmur przedwojennej Warszawy - Prudential House) oraz jego zastępca architekt Juliusz Zalewski, którzy m.in. opracowali detaliczny projekt drewnianego domku klubowego z podcieniami.

W czasie, gdy na powsińskiej skarpie praca wrzała, w Warszawie ukazał się pierwszy polski podręcznik do nauki gry w golfa autorstwa Adama Gubatty'ego. Coraz częściej o grze, o zasadach, o golfowej modzie i nowinkach ze świata golfa donosiła polska prasa.

Po zakończeniu budowy pola golfowego Spółka PCC powołuje do życia Stowarzyszenie, tym razem pod nazwą "Country Club", w którym wszyscy udziałowcy Spółki stali się członkami założycielami. Stowarzyszenie zostało oficjalnie wpisane do rejestru stowarzyszeń i związków Komisariatu Rządu m. st. Warszawy w dniu 17 października1934 r., a miesiąc później odbyło się pierwsze Walne Zgromadzenie jego członków. Celem Country Clubu było m.in. uprawianie sportów: letnich i zimowych, w szczególności zaś golfowego oraz utrzymywanie sportowej i towarzyskiej łączności z innymi klubami i towarzystwami sportowymi, krajowymi i zagranicznymi.

W połowie lat 30-tych XX wieku mamy więc w Warszawie już wszystko co potrzeba: rodzimy podręcznik do nauki gry oraz dwa pola (jeszcze działa pole na

Młody golfista na treningu na leżącym blisko Warszawy regularnym polu golfowym w Sobieniach Królewskich, gdzie tuż obok tego obiektu znajduje się pas lotniskowy dla małych samolotów.

Warszawie

Siekierkach) i dwa kluby golfowe. Fakt ten potwierdza m.in. autor artykułu z 1937 r. opublikowanego w czasopiśmie As.

Ruszyła działalność powsińskiego klubu

Rozbudzono apetyty. Rozpoczynający więc działalność klub na nowo pobudowanym polu w Powsinie mógł spodziewać się pierwszych gości. Klub dysponował 5 budynkami, z których 3 pełniły rolę rekreacyjno-mieszkalną: z tamtych czasów pochodzi drewniana siedziba biletera czyli kasa i wejście na teren klubu oraz dzisiejszy budynek kawiarenki, w którym onegdaj znajdował się dom klubowy z klubową szatnią.

Dodatkową zaletą pola była niewielka odległość od Warszawy. Z Powsina do centrum stolicy to zaledwie 12 km. Ponadto warszawiacy mogli skorzystać z kursującej wówczas wąskotorowej kolejki dojazdowej, której trasa prowadziła z Belwederu przez Czerniaków i Wilanów do Powsina. Nic więc dziwnego, że amatorzy gry w golfa chętnie tu przyjeżdżali, zwłaszcza przy końcu tygodnia, od piątkowego popołudnia do niedzieli włącznie. Do Powsina na grę w golfa przyjeżdżali zagraniczni goście, ambasadorowie, pracownicy placówek dyplomatycznych, przedsiębiorcy, finansiści. Bywalcami klubu golfowego byli warszawiacy z wyższych sfer. Dobrze zapowiadający się klub zdobywał coraz to większą popularność, a pierwszy golfowy sezon ruszył pełną parą.

Ten czas w barwny sposób wspominać będzie pierwszy sekretarz tego klubu, znany rysownik, Antoni Uniechowski: "Klub Golfowy, przeznaczony dla plutokracji okraszonej śmietanką arystokratyczną, założono na prześlicznych terenach w Powsinie (...). Tereny te były ogromne, bogato zadrzewione, na wysokim płaskowyżu, przy skarpie dawnego brzegu pra-Wisły. Zakładano ten klub z zacięciem i rozmachem. Zaangażowano naczelnego ogrodnika Warszawy, pana Gogolewskiego, do założenia gigantycznych zieleńców, na które wypuszczono stado owiec, by równiutko strzygły trawę. Naczelny inżynier z Drapacza pilnował odwadniania terenu. Sprowadzono autentycznego Szkota, trenera, który miał uczyć towarzystwo sztuki gry w golfa. A gotował najlepszy kucharz podmówiony ambasadzie amerykańskiej. Tak imponująco miało to wszystko wyglądać i kwitnąć, nawożone rodzimym snobizmem i grubszą forsą. Ze mną jako sekretarzem całej imprezy."

Każdy członek klubu miał prawo przywozić swoich gości, płacił wtedy symboliczną kwotę 5 zł od każdej wprowadzonej na 1 dzień osoby, a nazwisko gościa miał obowiązek wpisać do specjalnej księgi. Księga ta z była wyłożona w kiosku przy wejściu na teren klubu, w którym urzędował sekretarz. Pan Antoni narzekał na to, że panowie milionerzy przemycali na pole swoich gości. Parkowali samochody z dala od wejścia do klubu i wspinali się po zboczach skarpy, wchodząc bezpośrednio na pole, w okolicach dołka numer 2. Sekretarz, człowiek skrupulatny i zasadniczy, musiał uganiać się więc za grającymi i weryfikować uiszczenie przez nich opłat. Na tych kontrolnych czynnościach schodziło mu, jak wspominał w swoich zapiskach, „nawet pół dnia".

Uczniowie szkoły podstawowej w Powsinie chętnie przychodzili na pole golfowe i przyglądali się rozgrywkom. Ich starsi koledzy, mający po 14 i więcej lat, obstawiali graczy, pomagając im szukać zgubionych w wysokiej trawie piłeczek. Za odszukanie piłeczki dawano ok. 10 groszy. Najbardziej obrotni w ciągu dnia mogli zarobić nawet 3 złote. Przed wojną była to duża suma, równowartość zapłaty za dniówkę pracy w rolnictwie.

Rozpoczęła się rywalizacja sportowa

Pole golfowe w Powsinie było inicjatorem największej imprezy w międzywojennej Polsce, dziś powiedzielibyśmy popularyzującej grę w golfa, a mianowicie turnieju Challenge Bohema. Mimo że rozgrywki nie przetrwały próby czasu, to zapisały się w historii polskiego golfa ze względu na swój prestiż. Wśród osób rywalizujących na turnieju znaleźli się między innymi Kornel Makuszyński, Antoni Słonimski oraz Eugeniusz Bodo. Dla niektórych gości było to pierwsze spotkanie z tym sportem.

Natomiast jako ważniejsze sportowe wydarzenie zapowiadał się turniej, o którym dziś wiemy z dokumentów dotyczących działalności Golf-Klubu im. Pułaskiego w Giszowcu. Z jednego z protokołów z posiedzeń Zarządu Klubu z 1937 r. dowiadujemy się o informacji wiceprezesa tego klubu F.P. Geathke, który "zaproponował, żeby jak najprędzej skomunikować się z właściwymi osobami klubu warszawskiego celem zorganizowania meczu w Warszawie wczesną wiosną tego roku, żeby nie zachodziła kolizja z datami przewidzianymi dla rocznych rozgrywek w Salzbrunn" (dzisiejsze Szczawno-Zdrój).

Bo o tym, że mamy więcej działających przedwojennych pól i klubów golfowych, opowiem przy kolejnej okazji.

"Polka mistrzynią golfa"

Najciekawsza natomiast wiadomość pochodzi z Przeglądu Sportowego z 1937 r., zatytułowana "Polka mistrzynią golfa", w której czytamy, że warszawianka pani Potocka zwyciężyła w najważniejszej konkurencji w trakcie wielkiego międzynarodowego turnieju golfowego, który odbył się w słowackich Piszczanach. Potocka zdobyła "wędrowny (przechodni) puchar tyrolskiego klubu Igls". Pozostałe nagrody w tym turnieju przypadły Amerykanom i Anglikom. Notatka pojawia się w tym samym czasie, kiedy to na Zamku w Łańcucie u hrabiego Alfreda Potockiego z wizytą przebywa Książę Kentu, który – wg legendy – na polu golfowym przegrywa towarzyską rundę z jednym z najlepszych polskich golfistów tamtych czasów, księciem Karolem Radziwiłłem.

Nim zacznie się kolejna wojenna zawierucha, mamy w ręku golfowy puchar za I miejsce w turnieju międzynarodowym, przed Amerykanami i Anglikami oraz sławę na europejskich salonach.

Jakie więc byłyby dalsze losy polskiego golfa, gdyby nie… ?

Artykuł opracowany w 85 rocznicę powstania Stowarzyszenia "Country Club" w Warszawie, działającego jako klub golfowy przy polu w Powsinie.

Elżbieta Grendecka

Budka, która w powsińskim Parku Kultury pozostała po przedwojennym polu golfowym.

Stanowisko Warszawy w sprawie Narodowego Program Szczepień przeciw COVID-19

W ramach konsultacji rządowego projektu szczepień przeciw koronawirusowi Warszawa, wspólnie z pozostałymi dziewięcioma miastami zrzeszonymi w Unii Metropolii Polskich, wniosła kilkadziesiąt uwag do projektu programu.

Brak mierników oraz liczby osób i czasu szczepienia

Jako samorządowcy jesteśmy gotowi, aby wspierać rząd, jeżeli chodzi o szczepienia obywateli, w tym przede wszystkim przekonywania mieszkańców Warszawy oraz całej Polski, że warto się szczepić przeciw COVID-19. Mamy jednak mnóstwo wątpliwości – po konsultacjach z ekspertami złożyliśmy cały szereg pytań i poprawek do programu, które zostały przesłane na ręce ministra Dworczyka, pełnomocnika rządu ds. Narodowego Programu Szczepień – mówi Rafał Trzaskowski, prezydent m.st. Warszawy. – Jeżeli program jest strategią, to brakuje w nim mierników oraz wskazania mierzalnych celów strategicznych i operacyjnych. Trudno nazwać więc ten dokument strategią. Rządowy program nie określa również, ile osób i w jakim czasie ma zostać zaszczepionych, a przecież jest to jedna z kluczowych informacji. Kiedy sami liczymy, ile osób ma być zaszczepionych według wytycznych podanych w dokumentach rządowych, to się okazuję, że taki program zająłby lata – podkreśla Rafał Trzaskowski.

Jak dodaje prezydent Warszawy, dla miasta niezwykle ważne jest również, aby wśród osób priorytetu 1, czyli na wczesnym etapie programu szczepień przeciw koronawirusowi, znaleźli się pracownicy oświaty i żłóbków. – Przypomnijmy, że od października uczniowie uczą się zdalnie. To w tych miejscach notowaliśmy dużą liczbą zachorowań, a dużym prawdopodobieństwem było, że uczniowie bezobjawowo przechodząc COVID-19, zakażali dorosłych członków swoich rodzin. Rząd zmienił ten priorytet i włączył do niego pracowników oświaty, ale pominął pracowników żłobków, co jest kompletnie niezrozumiałe. Będziemy się dalej dopominać o zmianę tego priorytetu – podkreśla prezydent Trzaskowski. Zapytania przesłane do rządu dotyczyły również szczepień dla osób starszych, przewlekle chorych, z niepełnosprawnościami, którym trzeba zapewnić transport do punktu szczepień i opiekę w tym czasie – szacujemy, że w Warszawie będzie to grupa ok. 11 tys. mieszkańców, z czego ponad 1 tysiąc wymaga transportu specjalistycznego.

Ponad 600 tys. warszawiaków z priorytetem szczepienia

– Fundamentalną kwestią, którą zgłaszaliśmy w ramach konsultacji „Narodowego Program Szczepień przeciw COVID-19", są mierniki, których nie doczekaliśmy się w kolejnej wersji dokumentu. Jak istotne znaczenie mają one w kwestii realizacji szczepień przeciw COVID-19, pokazują liczby. Posłużę się przykładem Warszawy, gdzie mamy blisko 1,8 mieszkańców – mówi Renata Kaznowska, zastępca prezydenta m.st. Warszawy. – Biorąc pod uwagę wytyczne rządowego programu i bazując na danych z Warszawy, do etapów 0 i 1, czyli z priorytetem szczepienia, zostali zakwalifikowani pracownicy: sektora ochrony zdrowia (50 tys. osób), pracownicy oraz pensjonariusze domów pomocy społecznej i miejskich ośrodków pomocy społecznej (13 tys. osób), służby mundurowe (15 tys. osób), oświata – 67,8 tys. pracowników w całym mieście, łącznie z prywatnymi placówkami oraz 2 tys. pracowników placówek żłobkowych (bez placówek niepublicznych), a także 486 tys. seniorów. Łącznie daję to grupę ponad 643 tys. mieszkańców do zaszczepienia w pierwszej kolejności – wyjaśnia Renata Kaznowska, dodając, że na podstawie wykonanych symulacji, które zakładają, że w Warszawie zostanie utworzonych 100 punktów szczepień (w tym 38 w placówkach nadzorowanych przez miasto), tylko zaszczepienie grup mieszkańców z etapów 0 i 1 potrwałoby blisko 17,5 miesiąca.

Jak ma wyglądać łańcuch dostaw szczepionek?

– Narodowy Program Szczepień to wyzwanie medyczne, ale przede wszystkim logistyczne. Zwracamy uwagę na cały proces dystrybucji szczepionek po ich dostawie do Polski – mówi Adam Wieczorek, wiceprezydent Łodzi, który reprezentuje Unię Metropolii Polskich i podkreśla jednocześnie: – Przygotowana przez rząd strategia nie zawiera szczegółowych informacji, jak będzie wyglądała ta operacja od strony logistycznej. Wskazane w dokumencie zapisy, są bardzo ogólne, nieprecyzyjne i wskazują, że dystrybucja szczepionek w kraju ma się odbywać za pomocą sieci hurtowni farmaceutycznych. Z tego powodu obawiamy się, że ze względu na wolumen dostaw szczepionek, może zostać zaburzony łańcuch dostaw innych leków – podkreśla wiceprezydent Wieczorek.

Głos lekarzy-praktyków

Jak podkreśla dr Paweł Grzesiowski, ekspert Naczelnej Rady Lekarskiej do walki z COVID-19, w procesie szczepień przeciw koronawirusowi najważniejsze jest budowanie zaufania pacjentów do skuteczności szczepionek opartego na wiedzy. – Potrzebujemy bardzo jasnych wytycznych – kogo jako lekarze mamy szczepić, a kogo nie powinniśmy szczepić, szczególnie jeśli słyszymy, że grupa lekarzy kwalifikujących do szczepień ma się rozszerzyć – mówi dr Grzesiowski.

Z kolei dr Dariusz Runowski, pediatra, zwraca uwagę, że ze względu na liczbę osób, które należy zaszczepić, niezbędny jest jednolity rządowy kwestionariusz kwalifikacji do szczepienia. – To kwestia odpowiedzialności za dopuszczenie do szczepień. Ale ten dokument mógłby zostać zamieszczony np.: na stronie NFZ. Pacjent mógłby go wydrukować i wstępnie wypełnić w domu. Dzięki temu zyskalibyśmy czas, tak potrzebny do wykonywania szczepień – dodaje dr Runowski.

Zaufanie mieszkańców do szczepionek

Jak podkreśla prezydent Rafał Trzaskowski, to – jak skuteczna będzie strategia i rządowy program szczepień – w dużej mierze będzie zależało od poziomu zaufania Polaków do całego procesu, od momentu pojawienia się szczepionki w Polsce, po moment jej podania.

– Warszawa włączy się w kampanię informacyjną, aby w oparciu o zalecenia ekspertów zachęcać mieszkańców do szczepienia się przeciw koronawirusowi. Im więcej osób się zaszczepi i im szybciej to zrobimy, tym szybciej będziemy mogli wrócić do życia, jakie znaliśmy przed pandemią. Do pracy, do szkół, do spotkań ze znajomymi, z rodzinami oraz do aktywności zawodowych i biznesów, jakie zatrzymała pandemia – mówi prezydent Trzaskowski.

OD REDAKCJI: Autorka – z wykształcenia filozof, w wolnych chwilach dziennikarka, od 10 lat baczna obserwatorka środowiska golfowego, badająca również historię golfa. Inicjatorka założenia Muzeum Historii Golfa w Polsce i jego obecna kustosz – w Kuźni Golfa na Polu Mokotowskim.

Wojtek Dąbrowski

14 grudnia: DZIEŃ MAŁPY

Dziś Dzień Małpy. Komu złożyć mam życzenia?
Pisząc maile, wyjść nie mogę ze zdziwienia.
Będąc w stresie, sprawdzam adres w swym notesie,
Same małpy! Każdy małpę ma w adresie.
Lecz przyznaję, pozdrawiając swoją żonę,
Że sam jestem wojdabrowski @ onet.

Sytuacja, muszę przyznać, niewesoła:
Gdzie nie spojrzę, coraz więcej małp dokoła.
Ujawniają się, wyłażąc z każdej strony
Małpoludy, małpiszony (miękiszony).
Robią głupie, małpie miny, przeto w kraju
Coraz częściej czuję się jak w małpim gaju.

W kręgach władzy, już od tego boli głowa,
Każdy głupiec innych głupców chce małpować!
A do tego, żeby się wyróżniać z tłumu,
W mig dostaje tam małpiego wręcz rozumu.
A ja przez to czarnych myśli mam gonitwę,
Bo tym małpom, tworząc sitwę, dano brzytwę!

MKWD POD CHOINKĘ

Nakładem MKWD ukazał się Kalendarz na rok 2021 z sucharami drukowanymi w Passie (wyborna lektura na Święta).

Zamówienia prosimy kierować pod adres: wojdabrowski@onet.eu, w celu uzgodnienia formy dostarczenia (Warszawa – osobiście przez autora lub zamiejscowo za zaliczeniem pocztowym).

W prawo czyli w lewo

Mirosław Miroński

Z umiarkowanym optymizmem

Spoglądając na kalendarz, zauważymy, że koniec roku jest tuż, tuż. Zbliża się nieubłaganie, co znaczy, że dobijamy do końca, choć nie wiemy, jaki ów koniec będzie ani co przyniesie nadchodzący rok. Na pewno wiemy tylko, że wraz z jego nadejściem dni zaczną się wydłużać, a to z pewnością poprawi wszystkim nastroje. Obecna pora – gdy często jest szaro, pochmurno – wpływa raczej dołująco na samopoczucie większości z nas. Zresztą i bez tego powodów do pogorszenia się nastrojów nie brakuje. Niedobór promieni słonecznych to jeszcze nie najważniejszy z nich. Jest wiele bardzo realnych przyczyn, żeby się martwić. Coraz częściej słyszymy o wysokiej liczbie zgonów w wyniku przegranej z koronawirusem. Dla każdego staje się jasne, że w dobrze pojętym własnym interesie powinniśmy stosować się do zaleceń służb państwowych. To na razie najlepszy środek, aby nie znaleźć się na wspomnianej tragicznej liście. Nawet jeśli komuś uda się przejść infekcję bezobjawowo i lekko, nie oznacza to wcale, że wirus nie pozostawi w organizmie jakichś zmian. Niestety, wbrew temu, co sądzono do niedawna, skutki uboczne przebytej choroby stwierdza się także u dzieci.

Z powodu pandemii ograniczamy kontakty z innymi ludźmi. Rzadziej wychodzimy dokądkolwiek, a jeśli już, to z konieczności skupiamy uwagę na tym, by nie przekraczać dystansu społecznego i nie zbliżać się zbytnio do nikogo, co znacznie utrudnia normalną aktywność.

Patrząc obiektywnie, nie ma wiele powodów do zadowolenia, co nie znaczy, że nie należy podchodzić do życia optymistycznie. Przecież zawsze może być gorzej. Sytuacja, w której znaleźliśmy się jako społeczeństwo i poszczególni obywatele z osobna – dla większości z nas nie jest komfortowa. Wygaszanie gospodarki i ograniczanie kontaktów dotykają nie tylko nas. Podobnie jest w innych krajach, a często znacznie gorzej niż u nas.

Niekorzystne jest izolowanie się od innych i pozostaje w sprzeczności z naturą ludzką. Człowiek bowiem to istota społeczna i na dłuższą metę nie może żyć w odosobnieniu. Odbija się to na jego zdrowia psychicznym. Osoba osamotniona, wyalienowana ze społeczeństwa zaczyna popadać w przygnębienie, a nawet w depresję. To jeden z niedocenianych aspektów pandemii umykających naszej uwadze. Na pierwszy plan wysuwane są najczęściej czynniki zdrowotne oraz ekonomiczne, kondycja psychiczna społeczeństwa natomiast schodzi na dalszy plan. Tak czy inaczej – najbliższa przyszłość nie rysuje się zbyt wyraźnie, a niewiadomych jest całkiem sporo. Do końca 2020 raczej niewiele zmieni się w kwestii pandemii. Nadejście nowego roku, a wraz z nim możliwości szczepień przeciwko koronawirusowi nie oznaczają, że sytuacja od razu się poprawi. Zanosi się na dłuższy proces i trudno tu być prorokiem. Tym bardziej, że wiele osób już deklaruje swą niechęć do zaszczepienia.

„Patrząc obiektywnie, nie ma wiele powodów do zadowolenia, co nie znaczy, że nie należy podchodzić do życia optymistycznie”

Gdyby można było koronawirusa opisać w kategoriach ludzkich lub zwierzęcych, sprawa byłaby prostsza. Powiedziałbym, że to sprytna i przebiegła bestia. To jednak swoisty twór niczym koszmar z literatury lub filmów science fiction. Jest jednak realny i nieprzewidywalny. Działa według własnych zasad. Wciąż pozostaje wiele niewiadomych na jego temat. Nie wiadomo do końca, dlaczego niektórzy z zainfekowanych nawet o tym nie wiedzą, a inni wymagają specjalistycznej pomocy szpitalnej. Nawet wśród domowników jedni chorują, innym zaś, mimo że mają z nimi codzienny kontakt – udaje się uniknąć zachorowania. Nie wiadomo też, jak szybko groźny wirus mutuje i stanie się odporny na szczepionki. Czy potrzebne będą kolejne i kolejne. Tego rodzaju pytań i wątpliwości jest wiele.

Na szczęście, nie samą pandemią żyjemy, chociaż zajmuje ona wiele miejsca w życiu każdego z nas oraz w centrum uwagi Ministerstwa Zdrowia i decydentów odpowiedzialnych za stan zdrowia w naszym kraju. Równie ważne, jak sprawy zdrowia Polaków, jest prawidłowe funkcjonowanie państwa. Choć dane makroekonomiczne za trzy kwartały bieżącego roku nie są tak złe, jak niektórzy analitycy przewidywali jeszcze niedawno. Wypadamy nieźle na tle całej UE, zwłaszcza strefy euro, gdzie PKB w całym roku 2020 spadnie o 7,8%. My zaś – jeśli wierzyć oficjalnym źródłom – pozostajemy w gronie państw stosunkowo najlepiej radzących sobie z kryzysem i odnotowujących niewielkie spadki: Litwą, Irlandią i Szwecją. Mimo niezłej sytuacji u nas, niektóre branże ucierpiały bardziej niż inne i wymagają pomocy. Dotyczy to m.in.: gastronomii, turystyki, handlu, usług. Warto zauważyć, że wiele firm znakomicie poradziło sobie z pierwszą falą pandemii i zdobyło cenne doświadczenie, pozwalające poradzić sobie z drugą i ewentualnie kolejnymi.

Żeby jednak odejść od nieco ciężkich tematów, chcę zwrócić uwagę na pozytywne aspekty mijającego właśnie roku, szczególnie dla warszawiaków. Otóż będziemy mieli nowy most na Wiśle – most Południowy. Trudno powiedzieć, kiedy nastąpi otwarcie, ale sam most jest na ukończeniu. Trwają jeszcze roboty wykończeniowe, robione są drogi dojazdowe, budowana jest niezbędna infrastruktura, porządkowane są tereny wokół inwestycji. Miałem już okazję spoglądać z niego na królową naszych rzek, a przede wszystkim na wschodni brzeg, który wydaje się teraz bliższy niż w czasie, kiedy mostu nie było. To most oczekiwany nie tylko przez mieszkańców stolicy.

Nawet w czasie pandemii można więc czymś się pocieszyć.

Gadka Tadka

Tadeusz Porębski

Robota git, robota kit...

Nie mam serca, by w świątecznym felietonie nękać Czytelników informacjami o wirusie Corona oraz zaśmiecać ich skołatanych głów wyczynami „Miękiszona” i jemu podobnej politycznej hałastry. Jak to w święta, będzie trochę osobiście o firmach i ludziach rzetelnych, ale również o firmach dziadowskich, które wciskają ludziom chłam, a potem odmawiają wzięcia na siebie odpowiedzialności. Staram się pisać na ten temat przynajmniej raz w roku, by polecać i ostrzegać. Jestem bardzo wymagający, jak idzie o świadczone mi usługi, ponieważ w przeszłości doświadczyłem wiele bylejakości i partactwa. Dlatego od pewnego czasu nie wpuszczam do domu bez polecenia nawet hydraulika do wymiany głupiej uszczelki w kranie. Latem stałem się szczęśliwym posiadaczem volkswagena golfa, model kabriolet, rocznik 1998. Kupiłem go przypadkowo. Przebywając w Ciechocinku usłyszałem, że u pani Małgosi Kapelińskiej, właścicielki pensjonatu przy ul. Brata Alberta 5A (nadarza się okazja, by polecić ten wyjątkowo gościnny obiekt) stoi w garażu fajny VW golf cabrio, ale bardzo stary. Postanowiłem zlustrować starożytny wehikuł. W garażu szczęka mi opadła. Karoseria jak nowa (w całości ocynkowana), samochód świeżo po przeglądzie technicznym, cena umiarkowana. Wszedłem w to auto bez większego namysłu, wszak na stare lata szczypta fantazji nie zawadzi.

Uwielbiam wszystko, co reprezentuje styl vintage, bo w moim przekonaniu tylko takie rzeczy mają duszę w tym szalonym zalewie nowoczesności, mocno niestety trącanej badziewiem. Styl vintage, który zaistniał w XIX wieku, polega na noszeniu rzeczy z innej epoki albo stylizowanych na takie oraz na łączeniu stylów pochodzących z różnych epok. Mieszkam więc w starym budynku (1938 r.), oglądam świat zewnętrzny przez stare, przedwojenne pięcioczęściowe okna, wchodzę do salonu przez dwuczęściowe drzwi wykonane z litego drewna, ale na przykład gacie piorę w nowoczesnej pralce z suszeniem, a nie na tarze. W ubiegłym roku kupiłem po długich negocjacjach zegarek zacnej szwajcarskiej firmy Longines z roku… 1941, który na przegubie ręki wygląda niepozornie, ale jego dusza zamknięta w złotej kopercie nieprzerwanie odmierza czas od prawie 80 lat, wykazując wahania plus – minus do 30 sekund na dobę. Niebywałe. Cała radocha w porannym nakręcaniu tego zabytku.

Stary volkswagen cabrio to jakby kolejne uzupełnienie mojej pasji vintage. Ocynkowanej karoserii nie nadgryzł ząb czasu i jest jak nowa, ale części mechaniczne należało szczegółowo sprawdzić. Gdzie udać się z takim samochodem, by nie trafić na partacza albo nie pójść z torbami. Rozpocząłem zakrojone na dużą skalę działania wywiadowcze. Wreszcie jest cynk – serwis samochodowy „Auto Robex” w Piasecznie. Kilkunastominutowa rozmowa z panem Robertem Wójcikiem napełniła mnie otuchą, bo był konkretny i co ważne – szczery. Naprawa trwała trzy tygodnie, ale starałem się nie pospieszać. Wreszcie telefon: „Gotowe”. Przyjeżdżam, odpalają silnik, a kolega, który mnie przywiózł do Piaseczna, na to: „Ale ta kotka mruczy…”. Na rachunku widniało aż 40 pozycji – z wymianą amortyzatorów, całego układu wydechowego z tłumikami i sondą lambda, rozrządu, planowaniem głowicy, uszczelkami pokrywy zaworów, etc. Aliści koszt tak dużego remontu mogę określić jako umiarkowany. Po kilku dniach jeżdżenia publicznie pytam właściciela warsztatu: „Panie, coś mi pan oddał? To nie jest mój samochód! To jakiś pocisk”. Zdecydowanie polecam usługi „Auto Robexu”.

Natomiast jakby w kontrze prezentuję partactwo. Małżonka zapragnęła fotela, by oddać się wygodnemu oglądaniu produkcji Netflixa. Długo marudziła, aż wreszcie wyjęła ze „świnki” uskładane siedem stówek i zakupiła fotel „Werina” D1, wyprodukowany w Fabryce Mebli „Bodzio”, Bogdan Szewczyk. Mebel jest potężny i ciężki, ale zamontowano go na czterech cienkich drewnianych nóżkach. Po zaledwie 17 miesiącach użytkowania wadliwa konstrukcja załamała się. Znajomy inżynier dokonał lustracji mebla i zeznał, że z powodu wadliwego umocowania tylnych nóżek oraz złego wyliczenia przeciążeń, łożyska, do których zamocowane są nóżki, odkształciły się, czyniąc fotel niezdatnym do użytkowania. W imieniu zdruzgotanej żony napisałem reklamację, która szybko została odrzucona. Uzasadnienie kładzie na kolana. Oto fragmenty: „…w oparciu o wiedzę i doświadczenie zawodowe stwierdzono uszkodzenie dolnej części stelaża wskutek niewłaściwego obchodzenia się z towarem przez samego użytkownika. Wyjaśniamy, iż zakładając rozsądnie uszkodzenie nie powstało samoistnie”.

„Na szczęście wolny rynek i ostra konkurencja powodują, że mamy do czynienia z coraz mniejszą liczbą tandeciarzy”

Dzisiaj w modzie jest słowo „zdalnie”, więc ludzie od „Bodzia” zdalnie dokonali oględzin i zdalnie orzekli, że wszystkiemu winien konsument. „Zakładając rozsądnie…”, rozumiecie Państwo, co poeta miał na myśli? Bo ja ani trochę. Moja odpowiedź dla „Bodzia” jest następująca: „Zakładając rozsądnie, uprzejmie donoszę, że na tym fotelu nie siadywał słoń ze stołecznego ZOO, tylko kobieta ważąca około 60 kg. Ja w ogóle nie korzystałem z tego mebla, bo mam w domu inne miejsce do pisania i oglądania tiwi. Ponadto, znów zakładając rozsądnie, nikt nie rzucał przedmiotowym fotelem o ścianę, ani nie wnosił i znosił go po schodach. Po prostu, żona siadywała na nim i oglądała Netflix, aż pewnego dnia nóżki się zarwały i już nie może na nim siedzieć”. Końcówka uzasadnienia też jest pyszna: „Trudno się zgodzić ze stwierdzeniem odnośnie wady konstrukcyjnej, gdyby tak było uszkodzenie powstałoby znacznie wcześniej”.

Śmiać się czy płakać? Dają rękojmię na 24 miesiące, przyznają, że uszkodzenie jest faktem, ale nie biorą na siebie odpowiedzialności za to, że fotel za prawie 700 zł nadaje się do śmietnika już po niecałym półtora roku użytkowania. Nie będę pisał odwołania, bo widząc ich kategoryczne podejście do problemu, uznaję, że byłaby to strata mojego czasu. Przekażę za to panu Bodziowi Szewczykowi – oczywiście “zakładając rozsądnie” – pewną wiadomość, niekoniecznie dla niego miłą: „Wolę wpaść w jamę niedźwiedzia grizzly, niż kiedykolwiek zakupić cokolwiek, co zostało wyprodukowane w pana, za przeproszeniem, fabryce”. Mam chyba z milion znajomych, do których skieruję ten komunikat i nie zamierzam szybko o fabryce „Bodzio” zapomnieć. Może należałoby poinformować o partactwie także warszawskie podmioty handlujące meblami oraz UOKiK? Moim zdaniem, fotel „Werina” powinien mieć widoczną z daleka tabliczkę z takim oto napisem: „Uprasza się, by zasiadać w tym fotelu wyłącznie na brzegu siedziska i tylko jednym pośladkiem. Bezkrytyczne rozsiadanie się w nim niczym w żydowskiej herbaciarni i opieranie o wezgłowie może powodować załamanie się tylnych nóżek, co przy ewentualnej reklamacji zostanie potraktowane jako niewłaściwe obchodzenie się z towarem przez samego użytkownika”.

Na szczęście wolny rynek i ostra konkurencja powodują, że mamy do czynienia z coraz mniejszą liczbą tandeciarzy. Ogólnie rzecz ujmując, miałem w mijającym roku fart do rzetelnych fachowców. Zaczęło się od przeprowadzki, którą szybko, sprawnie i niedrogo wykonała ogłaszająca się w „Passie” firma „Fenix-vip” Marta Kaczyńska. Z zamontowaniem klimatyzacji był problem, ponieważ nie posiadamy balkonu, a przedwojennej elewacji strzeże konserwator zabytków. Firma „Multi System” Sebastian Naszewski opracowała gratis zmyślną koncepcję umieszczenia jednostki zewnętrznej na parapecie. Zamontowanie klimatyzatora „Mitsubishi” o mocy 3,5 kW zajęło mniej więcej trzy godziny. Znakomity, cichy sprzęt, koszty jak najbardziej umiarkowane, terminowość i rzetelność z najwyższej półki. Firma montuje również pompy ciepła, co powinno zainteresować rodziny wymieniające „kopciuchy” na ogrzewanie ekologiczne. Polecam usługi “Multi System”.

Kolejny fart to dotarcie do dwóch fantastycznych lekarzy ortopedów – Arkadiusza Garbackiego i Andrzeja Chruścińskiego. Ze zrujnowanym kolanem pętałem się po warszawskich przychodniach przez 8 miesięcy. Pierwszy specjalista zaordynował zastrzyk w kolano za jedyne 600 zł, który gówno pomógł; drugi artroskopię, ale z niezbyt dobrym dla mnie rokowaniem; trzeci wymianę stawu kolanowego na sztuczny, co wyśmiał czwarty, informując mnie, że staw wymienia się tylko wtedy, kiedy jest niestabilny. Piąty ciągle dopytywał, czy palę papierosy i piję alkohol, bo niby mam nadwagę, a alkohol to puste kalorie, czy coś takiego. Kiedy po raz kolejny zapytał, czy często piję gorzałę, dostałem piany i mówię mu: „Masz pan w szafce jakąś flaszkę?”. Popatrzył na mnie jak na idiotę. „Pytam, bo ciągle mówi pan doktor o alkoholu, więc może ma pan chęć walnąć po kielichu, ale potrzebuje towarzystwa?”. Wygonił mnie z gabinetu. Doktorów Garbackiego i Chruścińskiego znalazłem w szpitalu w Płońsku, zaledwie 67 km od Warszawy. W trymiga obsmyczyli mnie artroskopem i dzisiaj chodzę jakbym w ogóle nie miał kolana.

Tym pozytywnym akcentem kończę, życząc Czytelnikom „Passy” Wesołych Świąt i Nowego 2021 Roku, bez wirusa Corona i choroby Covid-19.

Były wzory religijnego szaleństwa w Ameryce...

Czy Polska ma z nich korzystać?

Niedawno minęła kolejna rocznica zbiorowego samobójstwa, największego w całej historii USA. W dniu 18 listopada 1978 r. prawie tysiąc członków sekty Świątynia Ludu, uzależnionych od guru Jima Jonesa i narkotyków, odebrało sobie życie w osadzie Jonestown na Gujanie. W pierwszej kolejności uśmiercono dzieci.

Kim był Jim Jones, który stworzył stworzył w USA komunę bezkrytycznie mu oddanych wyznawców? Urodził się w 1931 r. w miasteczku Lynn w stanie Indiana. Był synem weterana I wojny światowej, alkoholika, rasisty i członka Ku-Klux-Klanu. Ojciec od dziecka stosował wobec niego przemoc fizyczną, co musiało negatywnie wpłynąć na psychikę chłopca. Jim był zdolny, uczył się bardzo dobrze, ale z roku na rok stawał się coraz większym dziwakiem, ogarniętym obsesyjnymi myślami o Bogu, śmierci i nadchodzącej apokalipsie.Od wczesnej młodości przejawiał także zdolności przywódcze i wyjątkowy talent do manipulowania ludźmi oraz ich emocjami. Stosował jedną z najpopularniejszych technik manipulacji. Zasada jej działania opiera się na przekonaniu ludzi, że dane zachowanie jest słuszne o tyle, o ile inni postępują w taki sam sposób. Dzisiaj nazywa się to „odruchem stadnym". Już w wieku 25 lat miał grono wyznawców uważających go za wysłannika Boga. W 1956 roku założył w Indianapolis własny kościół, znany jako Świątynia Ludu Kościoła Pełnej Ewangelii, którego członkami byli zarówno biali, jak i Afroamerykanie. Dziewięć lat później systematycznie rozrastające się zgromadzenie przeniosło się do Redwood Valley w stanie Kalifornia.

Od początku działalności Jima Jonesa w roli kaznodziei jego kazania miały zabarwienie polityczne. Był zaciekłym wrogiem kapitalizmu, tworząc wokół siebie wizję idealnego miejsca, gdzie wszyscy są równi i stanowią jedną wielką komunę. Takie poglądy przysparzały mu wiernych wyznawców. Towarzyszące każdemu kazaniu Jonesa pokazy cudownych uzdrowień i „Czytanie w myślach" przyciągały tysiące ludzi różnych ras i klas, od bezdomnych, mieszkańców ubogich dzielnic, poprzez klepiące biedę samotne matki i sfrustrowanych młodych ludzi z klasy średniej, po biznesmenów poszukujących odmiany życia. Ludzie ci porzucali swoje domy, dotychczasowe zajęcia i przenosili się do gospodarstwa rolniczego w Ukiah w Kalifornii. Tam zabierano im paszporty, pozbawiano majątków i pieniędzy – o ile je posiadali – i kierowano do ciężkiej fizycznej pracy na rzecz wspólnoty. W Kalifornii "Świątynia Ludu" przeżywała rozkwit. W szczytowym momencie miała ponad 30 tys. wyznawców i dwa oddziały, w Los Angeles i San Francisco. W stosunku do posiadającej status kościoła organizacji fiskus i inne agencje federalne miały mocno ograniczone możliwości kontroli, więc sekta mogła się bez przeszkód rozrastać.

Jednak w 1974 r. kilkoro wiernych podstępem opuściło zgromadzenie i poinformowało media o praktykach stosowanych przez Jima Jonesa wobec swoich poddanych. Do prasy przeciekały informacje, jakoby uzależniony od seksu i narkotyków wielebny popadał w obłęd. Opętany wizją końca świata miał siłą pozbawiać wiernych majątku, stosować przemoc fizyczną i psychiczną, wykorzystywać seksualnie kobiety, a nawet dzieci i zmuszać wyznawców do niewolniczej pracy. FBI, DEA i skarbówka zaczęły bacznie przyglądać się funkcjonowaniu sekty. To powodowało, że guru stał się chorobliwie podejrzliwy. W jego kazaniach Boga zastąpiła wizja stworzenia wspaniałego, rajskiego społeczeństwa. Kiedy władze federalne zaczęły mocno dobierać mu się do skóry, Jones zakupił od rządu biednej socjalistycznej Gujany 1200 ha dżungli przy granicy z Wenezuelą i wybudował odcięte od świata miasteczko – kolonię, które nazwał Jonestown. Zamieszkało w nim ponad tysiąc jego najwierniejszych wyznawców. Proponował tamtejszym decydentom usługi seksualne swoich wielu kochanek, więc udało mu się skorumpować lokalne władze, dzięki czemu mógł sprowadzać do Jonestown broń, narkotyki i różne inne nielegalne towary.

Tymczasem w USA media pod naciskiem rodzin członków sekty coraz mocniej biły na alarm. Poddani Jonesa faktycznie żyli w ciągłym terrorze, guru nie pozwalał im opuszczać kolonii i kontaktować się z bliskimi. Jednocześnie za pomocą rozsyłanych pocztą prospektów werbował nowych wyznawców. Uzależnieni od niego i narkotyków, otumanieni wierni uwierzyli, że rząd USA i cały cywilizowany świat wydały im wojnę, dążąc do całkowitej likwidacji "Świątyni Ludu". Obłąkany guru intuicynie czuł, że zbliża się jego koniec i rozpoczął przygotowania do "rewolucyjnego samobójstwa", jak sam określił ten akt wyjątkowego barbarzyństwa. Uzbrojonej w automatyczne karabiny ochronie osobistej nakazał zakup 10 kg cyjanku potasu, który został wymieszany z sokiem czyniąc coś w rodzaju oranżady. Jim Jones zwołał spotkanie wspólnoty i zakomunikował, że nadszedł czas końca "Świątyni Ludu". Trzy kwadranse ostatniego kazania i początkowa faza masowego samobójstwa zostały nagrane na taśmie magnetofonowej, co daje wiedzę o ostatnich chwilach życia członków wspólnoty. Słychać płacz dzieci, które zostały zgładzone w pierwszej kolejności, oraz nieśmiałe protesty niektórych wiernych, szybko spacyfikowane przez pozostałych członków sekty. Ludzie karnie ustawiali się w kolejkach po "oranżadę" z dodatkiem cyjanku potasu, odchodzili na bok, wypijali napój i prawie natychmiast umierali w strasznych męczarniach. Część ofiar została zastrzelona, kilku osobom udało się zbiec. Jones został znaleziony z kulą w głowie.

Przybyłe wkrótce do Jonestown oddziały armii Gujany, a potem personelu medycznego, dowiezionego na miejsce samolotami z USA, doliczyły się 909 ciał. Przeżyło tylko 87 osób, około 40 z nich żyje do dzisiaj. Do dnia ataku na WTC w 2001 roku dramat w Jonestown i śmierć blisko tysiąca amerykańskich obywateli określane były jako najtragiczniejsza katastrofa w dziejach Stanów Zjednoczonych. Co spowodowało samozagładę blisko tysiąca osób? Jakie procesy zachodziły w psychice Jima Jonesa, że z filantropa niosącego ludziom pomoc stał się potworem winnym śmierci niewinnych?

Należy tu zaznaczyć, że początki działalności przyszłego guru czyniły z niego prawdziwego anioła. Z funduszy przekazywanych przez wiernych budował domy spokojnej starości, sierocińce i socjalne stołówki. Organizował darmowe badania lekarskie i założył fundusz wspierający rodziny poległych na służbie policjantów. Miał do dyspozycji tylu wyznawców, że mógł wpływać na wyniki wyborów. W 1975 roku popierany przez niego George Moscone został burmistrzem San Francisco, Timothy`ego Stoena, głównego prawnika "Świątyni Ludu", wybrano na prokuratora okręgowego, a sam Jim Jones otrzymał stanowisko szefa Urzędu Gospodarki Mieszkaniowej.

Ludzie lgnęli do charyzmatycznego szaleńca, wierząc, że wyzwoli ich od konsumpcjonizmu, podziałów społecznych i współczesnego świata, w którym czuli się zagubieni i odrzuceni. Ludzka psychika jest niezbadana i naprawdę trudno pojąć, jak można dobrowolnie godzić się na nieustanny terror psychiczny, kary cielesne, wykorzystywanie seksualne, wieloletnią izolację od bliskich i niewolniczą pracę. Mówi się, że sekta działa jak czarna dziura, która niezauważalnie, ale systematycznie wysysa racjonalizm i wolną wolę. Jones był wybitnie uzdolnionym manipulatorem, który – jak rzadko kto – potrafił gmerać w ludzkiej psychice. Praktykowany przez niego psychologiczny mechanizm konsekwencji wyzwalał w ludziach coraz większe ustępstwa. Omamieni przez szarlatana uwierzyli, że żyją w jedyny właściwy sposób i nie ma dla nich innego świata.

Czy mamy w Polsce sekty? Jeżeli już, to z pewnością nie są tak niebezpieczne jak "Świątynia Ludu", ale przykładów manipulowania ludzką psychiką i emocjami jest wiele. Mówi prof. Ireneusz Krzemiński, socjolog z Uniwersytetu Warszawskiego:

"Analizowałem przez miesiąc audycje Radia Maryja. Zobaczyłem, że zbudowało nową tożsamość społeczną, czyli słuchaczy tej rozgłośni. Nie wszyscy słuchający tego radia należą do tej grupy, ale jest tylu, by mówić, że tworzą rodzaj sekty. Dla nich o. Tadeusz Rydzyk to ciąg dalszy Pana Jezusa". W podobnym tonie wypowiedział się także Lech Wałęsa, co by nie mówić – noblista: Środowisko Radia Maryja to sekta, z którą nie chcę mieć nic do czynienia".

Trudno zarzucać wprost obywatelowi Tadeuszowi Rydzykowi sekciarstwo, ale nie sposób zaprzeczyć, że ten prosty zakonnik sprawuje „rząd dusz", czyli ma istotny wpływ na myśli, uczucia, wyobraźnię, postawy i zachowania tysięcy swoich wiernych wyznawców, którzy w razie potrzeby skoczyliby za nim w ogień. Tylko czy państwo polskie musi do tego wszystkiego dopłacać?

Tadeusz Porębski
Fot. wikipedia

Kopciuchy – ostatnia chwila na złożenie wniosku

Rok 2020 jest ostatnim rokiem, w którym chętni do wymiany pieca mogą otrzymać nawet 100 procent dofinansowania na wymianę urządzenia na nową, ekologiczną wersję.

Warszawa sukcesywnie likwiduje tzw. kopciuchy. W ramach nowego programu dotacyjnego zostało złożonych już 1601 wniosków o wymianę źródła ogrzewania. Najwięcej wniosków wpłynęło z dzielnic: Wawer (520), Białołęka (306), Rembertów (169), Wesoła (142), Targówek (109). Jak widać ułatwiony proces udzielania miejskich dotacji przynosi efekty – mieszkańcy aktywnie włączyli się do walki z zanieczyszczeniem powietrza.

– Pomagamy warszawiakom, którzy mają obowiązek zlikwidować tzw. kopciuchy do końca 2022 r. Wiemy, że jest to inwestycja, dlatego dofinansowujemy instalację ekologicznych źródeł ogrzewania. Teraz mieszkańcy mogą uzyskać nawet do 100 procent pokrycia kosztów wymiany – mówi Justyna Glusman, dyrektor koordynator ds. zrównoważonego rozwoju i zieleni m.st. Warszawy.

Rok 2020 jest ostatnim rokiem, gdy przewidziane są najbardziej atrakcyjne kwoty dotacji – dofinansowanie może pokryć nawet 100 proc. kosztów inwestycji (od 12 tys. do 200 tys. zł). Później, w 2021 r., kwota dotacji będzie zmniejszona do 90 proc. kosztów inwestycji, a w roku 2022 r. – do 70 proc. Dlatego warto skorzystać i jeszcze w tym roku złożyć wniosek.

Mieszkańcy cały czas mogą ubiegać się o finansowe wsparcie w ramach warszawskiego programu antysmogowego. Mimo ograniczeń związanych z epidemią, niezmiennie mają możliwość skorzystania z miejskich dotacji - cały proces formalności odbywa się teraz zdalnie, bez konieczności wychodzenia z domu.

Wnioski na wymianę kotłów, palenisk na paliwo stałe albo olej opałowy można przesłać do miejskiego Biura Ochrony Powietrza i Polityki Klimatycznej (BOPiPK) na trzy sposoby:

– mailowo - wypełniony formularz należy zeskanować i przesłać na adres bopipk@um.warszawa.pl,

– telefonicznie - dzwoniąc pod numer 22 325 96 06 w godz. 8.00-16.00. Dyżurujący specjaliści odpowiedzą na pytania i wypełnią papierowy wniosek na podstawie danych, które zostaną podyktowane. Wniosek będzie można uzupełnić i podpisać w późniejszym terminie.

– korespondencyjnie - można przesłać wypełniony wniosek w wersji papierowej na adres: Urząd m.st. Warszawa, Biuro Ochrony Powietrza i Polityki Klimatycznej, ul. Kredytowa 3, 00-056 Warszawa.

Ewentualne braki w przesłanym wniosku nie powodują jego odrzucenia. Będzie on procedowany. Wszystkie wątpliwości zostaną wyjaśnione telefonicznie lub mailowo. Wnioski będą przyjmowane w trybie zdalnym aż do odwołania.

Warszawa prowadzi kontrole inwestycji również w trybie zdalnym. Pracownicy najpierw kontaktują się z mieszkańcami telefonicznie, umawiają termin kontroli oraz instruują, w jaki sposób przeprowadzić ją przy pomocy smartfona.

Warszawiacy mogą otrzymać dotację na wymianę tzw. kopciucha i instalację pompy ciepła, przyłączenie do sieci ciepłowniczej, montaż pieca gazowego lub ogrzewania elektrycznego.

Dodatkowo mieszkańcy, którzy zdecydują się na likwidację kopciucha, mogą również otrzymać środki na odnawialne źródła energii, tj. kolektory słoneczne, instalacje fotowoltaiczne czy turbiny wiatrowe, współpracujące z nowym ekologicznym źródłem ogrzewania. Dofinansowanie pokrywa także wykonanie lub modernizację instalacji centralnego ogrzewania i instalacji ciepłej wody użytkowej.

KG

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
18 zł/h, 24 h
Dojazd 0 zł
506 480 505

KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYKWARIAT KUPI
ZA GOTÓWKĘ
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA, MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

ANTYCZNE meble, obrazy, srebra, platery, odznaczenia, szable, książki, pocztówki, tel.: 504 017 418

NAUKA

HISZPAŃSKI, 507 087 609
MATEMATYKA, FIZYKA, 691 502 327

NIERUCHOMOŚCI

36 m² dwupokojowe, Piaseczno, 601 213 555
KUPIĘ mieszkanie lub działkę za gotówkę, kontakt tel. 507 042 713

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zal"
pilnie i okazyjnie sprzeda tematy: Pełną ofertę wraz ze zdjęciami otrzymasz drogą mailową.
Tel.: 601 720 840

Mieszkania: sprzedaż:
- **Centrum**, kamienica do remontu, na sprzedaż, 601 720 840
- **Kabaty**, 67 m², 3 pok., ul. Jeżewskiego, parter, z garażem i piwnicą 5m², 601 720 840
- **Sadyba**, 550 m², wynajęte na hostel z najemcą na 10 lat, 2,5 mln. zł, 601 720 840
- **Starówka**, koło Rynku, 53 m², 2 pokoje, do wejścia, 601 720 840
- **Starówka**, 79 m², 3 pok. c.1.3 mln. zł, do neg., cisza, spokój, świetny punkt, 601 720 840
- **Targówek**, 47 m², parter, ok. metra, 601 720 840

DUŻY WYBÓR DOMÓW: Sadyba, Mokotów, Wilanów, Powsin, Konstancin. Zapraszamy do współpracy, 601 720 840

Domy:
- **Dom**, Łoś k. Piaseczna, 280m²/1100m² działki, okazja, tylko 950 tys. zł. po remoncie, do wejścia, 601 720 840
- **Dom** Las Kabacki, 400 m², ok. ul. Jagielskiej, działka 1500 m², do wejścia, 601 720 840
- **Dom** ok. Góry Kalwarii, w stanie surowym 230 m² na działce 1300 m². Cicha, spokojna okolica, tylko 350 tys. zł, 601 720 840
- **Dom**, Ursynów, 170 m² wolnostojący, do wejścia, c. 1,2 mln. zł, 601 720 840
- **Dom** Ursynów, 280 m², dobry standard, 601 720 840,
- **Józefosław**, dom 114 m² c. tylko 595 tys. zł, 601 720 840
- **Konstancin** , okazja dom wolnostojący 190/1100 m², jedynie 930 tys. zł, 601 720 840
- **Ładny** dom, Bobrowiec k. Piaseczna, 300/1300 m² działki, do wejścia. Cisza, spokój, las. Tel. 601 720 840
- **Mokotów Górny**, atrakcyjne domy na sprzedaż, od 200 do 450 m², 601 720 840
- **Mokotów Górny** dom, 300 m², świetny punkt, 601 720 840
- **Mokotów Górny** dom, 320 m², po remoncie, działka 420 m², 601 720 840
- **Superdom**, Wilanów 270 m², świetny standard, obok Pałacu w Wilanowie, oś. zamknięte, 3,5 mln zł, 601 720 840
- **Ursynów,** pół bliźniaka, 610 m² na mieszkanie lub biuro, c. 3,8 mln.zł, 601 720 840,
- **Zalesie Dolne**, piękna rezydencja 310/3500 m²: piękny ogród, piękny dom, 601 720 840

Działki:
- **Borowina**, działka budowlana 1800 m², 601 720 840
- **Konstancin**, działka 3300 m², strefa A, dobra cena, 601 720 840
- **Chyliczki**, działka 5000 m² pod 5 bliźniaków, dla dewelopera lub mniejsze części po 1250 m² każda, 601 720 840
- **Pyry**, 1900 m², tuż przy ul. Puławskiej, c. 2 mln.200 tys. zł, superpunkt , 601 720 840
- **Wilanów**, 13 700 m², usł.-przem.-inwestycyjna, z planem. Okazja 350 zł/m² do neg., 601 720 840

Do wynajęcia:
- **Mokotów** 116 m², superlokalizacja, prestiżowy apartament do wynajęcia, garaż, ochrona, 601 720 840,
- **Ursynów**, 29 m² super biuro, parter, 2 x parking, tylko 2600 zł/m-c, 601 720 840

Lokale handlowe :
- **58 m²** z dobrym najemcą, tylko 830 tys. zł.
- **Biurowiec**, 3000 m², Warszawa, dobry standard, z parkingiem na 75 samochodów, możliwość kupna 1/2 biurowca, 601 720 840,
- **Centrum**, lokal 160 m² – sprzedaż – z najemcą – 10 lat, dobra inwestycja, 601 720 840
- **Grochów**, ok. Ronda Wiatraczna 240 m², sklep spożywczy działający, dobre dochody, do wynajęcia, 18 tys. zł/m-c lub sprzedaż, c. 2.5 mln. zł, z powodu braku czasu, 601 720 840
- **Lokal** handlowy 120 m² , z najemcą, okolice Nowego Światu, 601 720 840
- **Lokal** z wieloletnim najemcą, stopa zwrotu 9%, Górny Mokotów, 601 720 840
- **Mokotów** 70 m², lokal z najemcą, gastronomia, c. 1 mln 450 tys. zł brutto, wynajęty na 10 lat, 601 720 840
- **Mokotów Dolny** lokal handlowy 90 m² z witryną, stan deweloperski, 601 720 840,
- **Ursynów**-Kabaty, 128 m² lokal z witrynami, dobry punkt, do wynajęcia, 11 tys/m-c, 601 720 840
- **Wilanów**, lokal handlowy 76 m². Cena 725 tys. zł lub wynajem 5300 zł +VAT za m-c. Dobry punkt, 601 720 840
- **Żoliborz**, 75 m², wynajęty na 10 lat, z najemcą, c. 1 mln 550 tys. zł , 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zal"
pilnie szuka dla swoich klientów: mieszkań, apartamentów, domów, rezydencji, niezabudowanych działek gruntu w południowej części Warszawy (Konstancin, Piaseczno i okolice, Sadyba, Wilanów, Mokotów, Stegny, Ursynów, itd.).
Tel.: 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zal"
pilnie poszukuje mieszkań dwupokojowych, trzypokojowych i czteropokojowych do kupna bezpośrednio, tel. : 601 720 840

POGRZEBOWE

TOBIASZ USŁUGI POGRZEBOWE
ul. Rzymowskiego 35 Ursynów, Mokotów
tel 691 193 581 24h
www.tobiasz24.pl

Usługi Pogrzebowe
URSYNÓW
Tel. 24h: 600 399 199
Komisji Edukacji Narodowej 53
22 499 20 01
www.pogrzebyursynow.pl

PRACA

POSZUKUJEMY PAŃ
do serwisu sprzątającego w Centrum Sportu Wilanów, ul. Wiertnicza 26 A, Warszawa. Zainteresowane osoby prosimy o kontakt na maila: , csw@wilanow.pl tel. 22 885 00 60 w. 100

ZAOPIEKUJĘ SIĘ dzieckiem, młoda z doświadczeniem, 884 822 801

USŁUGI

TANI SERWIS KOMPUTERÓW I LAPTOPÓW 24h/7
DOJAZD I EKSPERTYZA 0zł
tel. 504 617 837

ANTENY TV SAT. Profesjonalne usługi RTV. Zadzwoń 501 700 315
BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756 57 63, 502 093 588
DEZYNSEKCJA, skutecznie, 22 642 96 16
DOCIEPLANIE budynków, poddaszy, malowanie elewacji - kilkunastoletnie doświadczenie, 501 624 562
DOCIEPLANIE budynków, szybko, tanio, solidnie, tel. 502 053 214
GLAZURA , gładź, panele, płyta G/K, malowanie, elektryka, hydraulika, firma rodzinna, 692 885 279
HYDRAULIK, 602 651 211
HYDRAULIK, pełen zakres, 601 81 85 81

KOMPUTERY
pogotowie,
ul. Na Uboczu 3,
tel. 22 894 46 67, 696 37 37 75

KOMPUTERY
serwis, sprzedaż,
FLYCOM,
Pasaż Ursynowski 9,
tel. 22 644 26 05, 601 737 777

MALOWANIE, 722 920 650

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA LAPTOPÓW
ELEKTRONIKA KOMPUTERY
CENTRUM SERWISOWE
ul. Meander 2 A
668 108 222

NAPRAWA SPRZĘTU AUDIO-TV-VIDEO
SONY, PANASONIC, LG, SAMSUNG I INNE
ul. Meander 2 A
668 108 222
pon.-pt. 11-19, sob. 10-14

NAPRAWA 24h
chłodnie
lodówki
kostkarki
do lodu
603-584-876

NAPRAWA lodówki, pralki, 502 562 444
PIELĘGNACJA drzew i krzewów, wycinka, 604 401 161

FRYZJER
najtaniej na Ursynowie!!!
PROMOCJE STUDIO URODY
Zapraszamy na strzyżenie damskie i modelowanie
Poniedziałek
strzyżenie męskie -20 zł
Kontakt:
514 288 989
Metro Imielin
ul. Szczuki 2/60
Godziny otwarcia:
pm.-pt. - 9:30 - 20:00
sobota - 9:00 - 15:00

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, WHIRPOOL, itp., 22 644 52 59, 501 122 888

REMONTY budowlane, ogrodzenia, 513 137 581

REMONTY, ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, itp. 608 303 530

ROLETY, plisy, moskitiery, żaluzje, producent, 602 380 218

SPRZĄTANIE mieszkań, 602 651 211
STOLARKA, pełny zakres, naprawy, 22 641 54 84; 601 751 247
SZKLARSKIE, 502 101 202
WIERCENIE, KARNISZE, itp. 608 3030 530

ZDROWIE

ALKOHOLOWE odtrucia, Esperal, tanio, 22 613 98 37; 22 671 15 79

STOMATOLOGIA Z NFZ
leczenie specjalistyczne, ogólnostomatologiczne, protetyka
Al. KEN 98, lok U-30
607 626 748
www.stomatologia-ken98.pl

KUPIMY TWOJĄ NIERUCHOMOŚĆ
ZA GOTÓWKĘ
666-979-366

STOMATOLOGIA
- stomatologia zachowawcza dorośli i dzieci
- protetyka
- ortodoncja
- chirurgia - implanty
- protezy natychmiastowe
- ekspresowe naprawy protez
- leczenie kanałowe pod mikroskopem
- pantomogram

KAL-DENT
PEŁNY ZAKRES
ul. Miklaszewskiego 9
(22) 641 22 77,
(22) 446 55 91
ul. Pileckiego 132
(22) 894 58 68
RTG
www.kaldent.pl
UMOWA z NFZ PROTETYKA ORTODONCJA na NFZ LECZENIE
pon.-pt. 9-19, sob. 9-13
KARTA STAŁEGO PACJENTA - BONIFIKATY

W SPRAWIE
OGŁOSZEŃ DROBNYCH
PROSIMY O KONTAKT
POD NUMEREM
509 586 627

EKO-BUD
tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232
okna@eko-bud.com.pl
okna drzwi rolety parapety bramy garażowe
SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE
WARSZAWA- URSYNÓW
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@eko-bud.com.pl

BIURO HANDLOWE
WOŁOMIN
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@eko-bud.com.pl

vetrex okna premium
VEKA
WIŚNIOWSKI
POL-SKONE
GERDA
ROMEX

Kronika Stróżów Prawa

Marihuanę czuć było już na korytarzu

W ramach pracy operacyjnej kryminalni ustalili, że mężczyzna zamieszkujący na jednym z ursynowskich osiedli może posiadać znaczne ilości narkotyków. Postanowili więc go odwiedzić. Będąc przed drzwiami podejrzanego, policjanci wiedzieli już, że to dobry adres, bowiem na korytarzu klatki schodowej unosił się zapach charakterystyczny dla marihuany. Po krótkiej obserwacji lokalu zauważyli, że mieszkający tam mężczyzna wychodzi. Okazali mu więc legitymacje służbowe i poprosili o powrót do środka. 28-latek był bardzo niezadowolony, nie stosował się do poleceń funkcjonariuszy i zachowywał agresywnie. W związku z jego nadmierną pobudliwością kryminalni zastosowali wobec niego kajdanki, co nieco ostudziło jego temperament.

W trakcie przeszukania mieszkania policjanci znaleźli i zabezpieczyli 3 kilogramy środków psychoaktywnych, przedmiot przypominający wyglądem rewolwer hukowy, pieniądze w kwocie około 12 000 zł i 90 euro, zgrzewarkę do folii oraz aptekarską wagę elektroniczną. Wszystko wskazywało na to, że mężczyzna nie posiadał takich ilości narkotyków na własny użytek.

Całość trafiła do depozytu jako dowód w sprawie. Ich posiadacz powędrował do policyjnego aresztu. Następnie usłyszał prokuratorskie zarzuty i stanął przed mokotowskim sądem, który zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci trzymiesięcznego aresztu. Teraz grozi mu kara do 10 lat więzienia.

Terroryzował współlokatorów w hostelu

Niesfornego pensjonariusza jednego z ursynowskich hosteli zatrzymali policjanci z miejscowego wydziału kryminalnego. Temperamentny 36-latek nie szczędził współmieszkańcom gróźb pozbawienia ich życia, pobicia i zniszczenia mienia. Zastraszając mieszkańców, mężczyzna chciał ustanowić hierarchię ważności w hostelu. Jego postępowanie nie spodobało się współlokatorom, którzy w obawie, przed tym, że może on spełnić swoje obietnice, powiadomili policjantów.

Kryminalni zajęli się sprawą bezpośrednio po zawiadomieniu złożonym przez mieszkańców jednego z ursynowskich hosteli. Mężczyzna groził, że ich pobije, pozbawi życia oraz zniszczy ich rzeczy.

Po ustaleniu faktów policjanci postanowili odwiedzić agresora. Po krótkotrwałej obserwacji policjanci zapukali do drzwi wynajmowanej przez niego kwatery. Okazali mu legitymację i poinformowali o celu swojej wizyty. Mężczyzna twierdził, że nie wie o co chodzi. Zarzekał się, że nie groził nikomu ze współmieszkańców.

Został jednak zatrzymany, następnego dnia usłyszał zarzuty. Na wniosek funkcjonariuszy prokurator zastosował wobec niego dozór oraz wydał zakaz zbliżania się do pokrzywdzonych. Teraz podejrzanemu grozi kara do 2 lat więzienia.

Nie zdążył wysiąść, więc wybił szybę

Ursynowscy policjanci zatrzymali 42-latka podejrzanego o umyślne wybicie szyby w autobusie nocnym. Mężczyzna mający blisko 3 promile alkoholu w organizmie zdenerwował się, że nie zdążył wysiąść na właściwym przystanku, swoją irytację postanowił wyładować na szybie.

Około 1:00 w nocy w rejonie skrzyżowania al. KEN na Ursynowie 30-letni kierowca jadący autobusem nocnym linii N01 usłyszał jak jeden z pasażerów siedzący z tyłu pojazdu najpierw zaklął, a później posypało się szkło. Kiedy zatrzymał autobus zobaczył, że szyba obok niezadowolonego pasażera jest w kawałkach.

Wezwani na miejscu policjanci dowiedzieli się od poirytowanego i nietrzeźwego 42-latka, że zdenerwował się, ponieważ nie zdążył wysiąść na przystanku, na którym chciał i uderzył ręką w szybę na tyle mocno, że ją wybił.

W trakcie legitymowania okazało się, że niezadowolony pasażer jest poszukiwany w związku z nieopłaceniem kilkusetzłotowej grzywny za wcześniejszy występek. Mężczyzna mający około 3 promili alkoholu w organizmie trafił do policyjnej celi, teraz grozi mu kara do 5 lat więzienia. Po usłyszeniu zarzutów i przesłuchaniu został przewieziony do zakładu karnego.

Jechała po pijanemu, bo musiała kupić mleko...

Policjanci z mokotowskiego wydziału wywiadowczo-patrolowego zatrzymali 31-latkę jadącą samochodem w stanie nietrzeźwości. Zjeżdżając z Ronda Unii Europejskiej w ulicę Rzymowskiego, kobieta siedząca za kierownicą rozbitego auta nie mogła utrzymać kierunku jazdy. W trakcie badania na zawartość alkoholu w organizmie, które wykazało blisko 2 promile powiedziała mundurowym, że dzień wcześniej wypiła 0,7 wódki, a teraz jedzie po mleko do kawy.

Kilka minut przed godziną 8:00 rano w okolicy Ronda Unii Europejskiej policjanci zauważyli porozbijane bmw, z praktycznie urwanym zderzakiem, które zjeżdżało na ulicę Rzymowskiego. Samochód wyglądał jakby brał udział w kolizji, a po sposobie jazdy można było się domyślić, że kierowca jest nietrzeźwy. Pojazd poruszał się zygzakiem, lewym pasem ruchu blisko krawędzi. Wobec powyższego policjanci zatrzymali go do kontroli.

Za kierownicą siedziała kobieta, woń alkoholu z jej ust wyczuwalna była z daleka. Samochód miał uszkodzony zderzak, a z lewej strony widoczne były świeże otarcia lakieru. Z prawej strony spory fragment elementu był oderwany i ciągnął się za autem. Kiedy mundurowi zapytali 31-latkę czy piła alkohol oznajmiła, że dzień wcześniej wypiła 0,7 wódki. Po godzinie 7:00 wyszła z mieszkania i wsiadła do samochodu. Miała zamiar pojechać do galerii handlowej, gdzie chciała kupić mleko do kawy. Zaprzeczała, żeby brała udział w jakimkolwiek zdarzeniu drogowym.

Funkcjonariusze zbadali stan trzeźwości kierującej. Alkotest wykazał wynik zbliżający się do 2 promili alkoholu w organizmie. Kobieta została zatrzymana i przewieziona do policyjnej celi. Jej bmw pojechało lawetą na parking strzeżony a prawo jazdy i dowód rejestracyjny pojazdu zostały zatrzymane.

Następnego dnia podejrzana usłyszała zarzuty kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości, za co grozi je kara do 2 lat więzienia.

List ● List ● List ● List ● List ● List ● List

Szanowna Redakcjo!

Proszę o miejsce w naszym poczytnym tygodniku „Passa", bo sprawa jest na czasie i wręcz nie tylko świąteczna. Chodzi o naszego tradycyjnego świątecznego karpia.

Kilka dni temu zapadł po 10 latach (!!??) i 4 (?) instancjach sądowych kolejny wyrok warszawskiego Sądu Rejonowego.

Zaczęło się to w 2010 r. od sprzedaży karpia w w jednym z marketów na Ursynowie. Dwie panie z nowo powstałej organizacji pozarządowej na terenie Ursynowa pod nazwą „Noga w Łapę" (NwŁ) rzuciły się do walki o ochronę maltretowanych zwierząt. Postanowiły "walczyć o likwidację bólu u karpi podczas sprzedaży świątecznej i w hodowli ryb.

Ww panie zrobiły zdjęcia (!?) jak sprzedawcy zadawali ból karpiom(ważąc i pakując) i skierowały do policji i prokuratury popełnienie przestępstwa, domagając się kary.

Sprawa po długich tłumaczeniach trafiła do sądu. W 2-ch instancjach sądowych (rejonowej i okręgowej) NwŁ sprawę przegrała. Odwołała się więc do SN, który odrzucił (!?) 2 zapadłe wyroki uniewinniające i stanowisko biegłego naukowca- ichtiologa z Instytutu Rybactwa Śródlądowego i polecił przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia w SR. Ten (nowy) warszawski SR odrzucił pogląd innego w tej sprawie biegłego sądowego – prof. Krzysztofa C. z Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie (który problem bólu u ryb badał 8 lat !).

Ww Sąd przyjął pogląd w sprawie bólu u karpi od osób, dla których wiedza ichtiologiczna jest całkowicie obca!

Zapadł sądowy wyrok skazujący 3-ch sprzedawców. Wyrok chybiony i niezgodny z ustaleniami naukowców nie tylko polskich, ale także zagranicznych (australijskich, kanadyjskich, niemieckich).

Złożona została apelacja od tego wyroku, co zapowiada kolejne wieloletnie sądowe rozważania.

Warto ww wyrok sądowy poznać, aby uwzględnić ten pogląd przy tegorocznym świątecznym zakupie karpi, co niebawem nastąpi w całej Polsce.

Ze świątecznymi życzeniami
Sławomir Litwin – dyplomowany ichtiolog

OD REDAKCJI. W tej sprawie poglądy mogą być na pewno zróżnicowane, więc pozostawiamy opinie na ten temat zainteresowanym Czytelnikom.

Dla wszystkich

Nagrodę za rozwiązanie otrzymuje **Wojciech Plichta**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 22 648-44-32 **we wtorek (5 stycznia)** między godz. 12.00 a 12.30 .
Nagrodę można odebrać w środę w godzinach 10-20.

	7			8				2
		3	2				5	
	8						9	
	3	2	6		5		7	8
		8	3					
	5	9	8		7		1	6
	2						6	
		6	1				8	
	4			6				9

								3
			7		3	2	8	
				2		4	6	
	8		6	3			5	
		9	1		8	6		
	3			9	4		7	
	6	8		5				
	7	1	2		6			
5								

Wyrazy
głębokiego współczucia i żalu
Rodzinie zmarłej

Sabiny Marciniak

składają
Pracownicy
Przedszkola nr 283 w Warszawie

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61
Centrala **22 443 71 00**
fax **22 443 72 91**
Informacja Wydziału Obsługi Mieszkańców
22 443 72 00
22 443 71 56
22 443 73 01
Policja **603 19 78 lub 112**
Straż Miejska **986, 22 596 71 70**
Straż Pożarna **998, 22 596 71 70**
Ośrodek Pomocy Społecznej **22 544 12 00**
Miejskie Centrum Kontaktu Warszawa (czynne całą dobę przez 7 dni w tygodniu) **19115**

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27
22 443 64 00
Wydział Obsługi Mieszkańców
22 443 65 00
22 443 65 01
Urząd Skarbowy **22 502 00 00**
Pogotowie Ratunkowe **999**
22 844 04 46
Policja **22 603 11 88**
Straż Miejska **986, 22 649 40 90**
Straż Pożarna **998, 22 844 00 71**

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. Franciszka Klimczaka 2
22 44 35 000
Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Przyczółkowa 27A
22 648 22 26
Policja **22 842 32 61**
Straż Miejska **986, 852 16 00**
Straż Pożarna **22 596 71 40**

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5 **701 75 00**
Starostwo Powiatowe **757 20 51**
Urząd Skarbowy **726 67 00**
Pogotowie Ratunkowe **999**
535 91 93
Policja **997**
756 70 16...18
Straż Miejska **701 76 95**
986
Straż Pożarna **998, 756 72 43**
Pogotowie Gazowe **992**
Pogotowie Elektryczne **701 32 20**
Pogotowie Wodno – Kanalizacyjne **603 309 399**

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Piaseczyńska 77
22 484 23 00, 22 484 23 10
Policja **997, 756 42 17**
Straż Miejska **757 65 49**
Straż Pożarna **998, 750 18 19**
Pogotowie **999, 756 75 11**

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminnej Rady Narodowej 60
757-93-40 do 42;
757-92-71; 757-90-02;
faks 757-92-70
Pogotowie Ratunkowe **999**
Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur)
ul. Kościuszki 9 **756-75-11**
Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej **701-49-10**
Ośrodek Zdrowia w Magdalence **757-99-64**
Ośrodek Zdrowia w Mrokowie **756-15-92**
Ośrodek Pomocy Społecznej **757 92 32**
Policja **997**
757-93-90, 757-93-86
Komenda Powiatowa Policji **756-70-17, 756-75-01**
Straż Pożarna **757-05-98, 757-22-27**
Ochotnicza Straż Pożarna
w Mrokowie **756-15-25**
w Nowej Woli **756-73-10**
Straż Miejska **986, 750-21-60**
Pogotowie gazowe **992, 750-38-85**
Pogotowie energetyczne **991**
756-30-53, 756-30-54
Pogotowie wodno-kanalizacyjne **994**

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików (22) 828-04-94 , pon.- pt. 8-16
Punkt Informacyjno – Kontaktowy AA (22) 616-05-68, pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0 -801 033 242, pon.-pt. 8-21

PASSA
Redaktor naczelny – **Maciej Petruczenko;** Sekretarz redakcji – **Łukasz Kondej;** Zespół – **Tadeusz Porębski, Mirosław Mironski, Wojciech Dąbrowski, Lech Królikowski, Bogusław Lasocki.**
Redakcja: **02-786 Warszawa, ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00,** sekretarz redakcji: **tel. 648-44-32,** e-mail: **passa@passa.waw.pl,** Internet: **www.passa.waw.pl.**
Biuro Ogłoszeń **– Magdalena Jaworska;** Dział Reklamy **tel. (22) 649-71-65, tel./faks (22) 648-44-00, 605-364-396, 607-925-001;** Marketing i reklama **– Grzegorz Przybysz tel. 607-925-001**
Wydawca – **Agencja reklamowa IMAKO Sp. Jawna, 02-786 Warszawa. ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00, 602-213 555; e-mail: imako @imako.com.pl;** Skład i łamanie – **Łukasz Kondej;**
Druk: **AGORA S.A.;** Kolportaż – **Łukasz Kondej, tel. 605-364-397; PASSA jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Redakcja nie jest zobowiązana do publikacji niezamówionych tekstów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.**

Załóż kartę w swoim sklepie i kupuj taniej z bonus E.Leclerc

Pobierz aplikację i zyskaj więcej z bonus E.Leclerc!

AKTYWUJ KUPONY W APLIKACJI*
ZESKANUJ KARTĘ PRZY ZAKUPACH
I SKORZYSTAJ Z RABATU

KUPUJ TANIEJ Z bonus E.Leclerc

Oferta ważna od 17.12 do 20.12.2020 r.

ZESKANUJ KARTĘ PRZY ZAKUPACH AKTYWUJ KUPONY W APLIKACJI*

- 17%
1,39 1 szt. przy zakupie 2 szt. cena z kartą
1,69 1 szt. cena bez karty

MARGARYNA KASIA
Upfield
250 g, mix rodzajów
1,39 za 1 szt. przy zakupie 2 szt. cena z kartą
1,69 za 2 szt. przy zakupie 1 szt.
cena za 1 kg = 5,56/6,76

-7,5%
3,69 1 szt. przy zakupie 2 szt. cena z kartą
3,99 1 szt. cena bez karty

MASŁO EXTRA ŁACIATE
200 g
3,69 za 1 szt.
przy zakupie 2 szt. cena z kartą
3,99 za 1 szt. przy zakupie 1 szt.
cena za 1 kg = 18,45/19,95

- 22%
3,49 1 szt. cena z kartą
4,49 1 szt. cena bez karty

FINUU
Kruszwica
200 g, 3 rodzaje
cena za 1 kg = 17,45/22,45

- 1 zł
8,99 1 szt. cena z kartą
9,99 1 szt. cena bez karty

SAŁATKA WARZYWNA
Lisner
1 kg

- 2 zł
7,99 1 opak. cena z kartą
9,99 1 opak. cena bez karty

JAJA Z CHOWU ŚCIÓŁKOWEGO
20 szt.
cena za 1 szt. = 0,40/0,50

- 1 zł
4,49 1 szt. cena z kartą
5,49 1 szt. cena bez karty

BARSZCZ CZERWONY FAMILIJNY KRAKUS
Agros Nova
1,5 litra
cena za 1 litra = 2,99/3,66

- 10 %
4,99 1 szt. przy zakupie 2 szt. cena z kartą
5,59 1 szt. cena bez karty

MASCARPONE
Piątnica, 250 g
4,99 za 1 szt. przy zakupie 2 szt. cena z kartą
5,59 za 1 szt. przy zakupie 1 szt.
cena za 1 kg = 19,96/22,36

- 1 zł
6,99 1 szt. cena z kartą
7,99 1 szt. cena bez karty

KIEŁBASA ŻYWIECKA
Duda, 245 g
cena za 1 kg = 28,53/32,61

Bonusowe kupony
Obowiązują od 17.12 do 19.12.2020 r.

- 1 zł
9,99 1 kg cena z kuponem
10,99 1 kg cena bez kuponu

Max. 2 kg

FILET Z PIERSI KURCZAKA
1 kg

Aktywuj kupony w aplikacji*

Bonusowe kupony
Obowiązują od 15.12 do 20.12.2020 r.

- 0,70 zł
4,29 1 szt. cena z kuponem
4,99 1 szt. cena bez kuponu

FILET Z MAKRELI NEPTUN
Graal, 170 g/73 g po odcieku, 2 rodzaje
cena za 1 kg = 25,24/58,77/29,35/68,36

Aktywuj kupony w aplikacji*

E.Leclerc URSYNÓW
www.eleclerc.pl e.leclerc.poland

GALERIA KEN CENTER
www.kencenter.pl galeriakencenter

Godziny otwarcia hipermarketu
pon. - sob. 7.00 - 22.00
niedz. handlowa
7.00 - 22.00
24.12.2020: 7.00 - 13.00
31.12.2020: 7.00 - 19.00

Godziny otwarcia galerii
pon. - sob. 10.00 - 21.00
niedz. handlowa
10.00- 20.00
24.12.2020: 9.00 - 13.00
31.12.2020: 9.00 - 18.00

Uwaga! 20 grudnia (niedziela)
Galeria i sklep będą otwarte.

ul. Ciszewskiego 15,
róg Komisji Edukacji Narodowej
tel. (22)389 86 00

Grudzień

P	W	Ś	C	P	S	N
	1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27
28	29	30	31			

niedziela handlowa
zakaz handlu